NALEŻYTOSC POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE II.

Rok X. Kraków, czwartek 21 kwietnia 1927 Nr. 102

NOWY DZIENNIK

administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7.
). — Konto czekowe P. K. O. w Krakowie 400.630.
Spółki Wydawniczej „NOWY DZIENNIK".
ıikaty należy nadsyłać wprost do Administracji.
ıty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
akcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
.czelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru **20** groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 5'00 kwart. Zł. 15'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 5'20 „ „ 15'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 5'60 „ „ 16'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 9'00 „ „ 27'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'15, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0'20, nadesłane Zł. 0'60, wiersz milim. 1-szp. w tekście Zł. 0'85, wiersz milim. 1-szp. na 1-ej stronie Zł. 1'—, gratulacje Zł. 10, inseraty zamiejscowe o 50%, zagranicz. o 100% droższe.

Niewyraźne horoskopy

Kraków, 20 kwietnia

(Th.) Im mniej nieśmiertelności historycznej może się spodziewać obecny Sejm, tem dłuższy widocznie ma być jego żywot — doczesny...

Oto znowu unoszą się w powietrzu — niewiadomo z jakiego gniazda wyleciały — wieści, że rząd nosi się z zamiarem, czy nawet, że już powziął postanowienie, przedłużenia życia obecnego Sejmu. Sesja „nadzwyczajna", mająca być zwołaną w jeszcze nie określonym terminie, dla jeszcze nie określonego celu, podobno nie ma być ponownie zamkniętą aż od załatwienia — nie mniej i nie więcej — budżetu na rok 1928/29. Toby znaczyło, że Sejm ma być przedłużony o jakieś półrocze ponad naturalny kres swojego konstytucyjnego żywota. Prawdopodobnie idzie na razie o jakiś plan tymczasowy, — co później nastąpi, nawet sami bogowie jeszcze nie wiedzą.

Czy tak może być? Czy tak powinno być? Robi się wszystko, ażeby powagę i konstytucyjny autorytet sejmu obniżyć w opinji społeczeństwa do zera. Zamyka się Sejm nagle właśnie w chwili, kiedy on się znajduje w pełni pracy, kiedy ma na warsztacie projekty ustaw bardzo potrzebnych i w nie najgorszem opracowaniu. Ustawa o zgromadzeniach jest niewątpliwie jedną z dużych konieczności państwowych dla ujednostajnienia i zdemokratyzowania urzędowania w tej dziedzinie życia publicznego. Rząd nie byłby doznał najmniejszego uszczuplenia swego autorytetu, gdyby był dopuścił do ostatecznego uchwalenia tej ustawy. Tak samo niezmiernie ważnem jest uporządkowanie ustawowe życia samorządowego, w którem w tej chwili panuje chaos i zamieszanie wprost nie do zniesienia. Projekty ustaw samorządowych, opracowane przez komisję administracyjną, są z pewnością niedobre, jak zresztą wszystkie ustawy, które wychodzą z koteryjnej umowy „rdzennie polskiej" ze świadomem wykluczeniem żądań mniejszości narodowych. Ale trzeba raz przystąpić do opracowania tych ustaw. Trzeba na otwartym Sejmie o nich mówić, ażeby ludność także raz się dowiedziała, co się dla niej, czy przeciw niej robi.

Rząd, jakby się uląkł tego przebłysku samodzielności Sejmu i przyśpieszył jego zamknięcie. Właściwie to tak wyglądało, jakby jakiś niegrzeczny gospodarz rozpędził niemiłych sobie gości. Może i Sejm nie zasłużył na lepsze traktowanie, na lepszy los. Ma on niewątpliwie swoje duże i małe grzechy. A naszem zdaniem pierworodnym jego grzechem jest to, że wogóle od samego początku nie postawił się jako parlament państwa polskiego, tylko jako — „koło polskie". Stronnictwa polskie w Sejmie odrazu się czuły na ulicy Wiejskiej jakby szczęśliwie dokonane zjednoczenie trzech „kół polskich" z Petersburga, Wiednia i Berlina. Nie miały tego mocarnego rozmachu, jaki może mieć tylko reprezentacja ludowa, mająca historyczne zadanie rozbudowania dużego państwa na całym jego obszarze, a zatem dla całej ludności, ten obszar zamieszkującej. Ta ciasnota w pojmowaniu swego dziejowego zadania spowodowała, że samo społeczeństwo patrzało na parlament — powiedzmy łagodnie — ze zmniejszonym respektem. Rząd majowy miał tedy dosyć ułatwioną pracę z doszczętnem zdyskwalifikowaniem tego Sejmu. I trzeba przyznać, że tę pracę wykonał po mistrzowsku. Ze Sejmu pozostały strzępy.

Pytanie tylko — po co i dla czyjego dobra pozostawić te strzępy i jeszcze je galwanizować do dłuższego życia? Obawa przed przyszłym sejmem który może być jeszcze gorszym? Trudno — takim będzie, jakim go społeczeństwo mieć zechce. Przecież społeczeństwa nie można zmienić w ciągu kilku miesięcy. A istnieje bardzo uzasadniona obawa, że obecna generacja już się nie nauczy myśleć — państwowo. Zbyt głęboko w niej siedzi mentalność z lat minionych.

Po co utrzymać ten Sejm, skoro mu się także żadnego pola do pracy twórczej nie daje?

Ot właśnie to zwołanie Sejmu na „nadzwyczajną sesję"... Wszak rząd wogóle, jak słychać, nie zamierza mu przedkładać spraw najważniejszych np. sprawy pożyczki amerykańskiej. Już teraz głowią się „nadworni" prawnicy, ażeby wyszukać sposób zwolnienia rządu od szukania aprobaty Sejmu dla przyjęcia pożyczki amerykańskiej. Niech to będzie tylko rzeczą Banku Polskiego, czy innych instytucyj bankowych, a więc nie sprawa państwowa. Mniejsza o rabulistykę prawniczą i logiczną, jaka się przejawia w tego rodzaju sofistycznych rozumowaniach. Idzie głównie o tendencję, jaka z nich przebija. Idzie, jak zwykle, o pominięcie i poniżenie Sejmu. Dobrze. Ale — pocóż go utrzymać przy życiu!

Jeśli się Sejm zbierze, to już konflikty są gotowe, wiszą w powietrzu. Sejm będzie chciał — będzie musiał chcieć! — przeprowadzić trzecie czytanie ustawy o zgromadzeniach, a rząd ewentualnie przedłoży mu rozporządzenie prezydenta w tym samym przedmiocie. Naturalnie o innej tendencji, innej treści. Czy Sejm może na to pozwolić? Sejm z natury rzeczy odrzuci rozporządzenie prezydenta i nada moc prawną swojemu projektowi. Więc — gotowy projekt. Zacznie się znowu łatanina. Zaprzysiężeni mediatorzy będą mieli znowu pełno roboty, a ludność jeszcze więcej będzie zdezorjentowana, aniżeli jest dotąd.

To wszystko razem jest przecież kiepską grą. Raz trzeba z nią zakończyć, a nie lansować tego rodzaju chorych pomysłów, jak przedłużenie Sejmu o dalszych sześć miesięcy.

A najważniejsze jest chyba to, że Sejm sam by, musiał przedłużyć swój żywot. Będzie on musia zmienić odnośne postanowienie Konstytucji, i to — kwalifikowaną większością. Czy się istotnie znajdzie taka większość! Czy się nie będą posłowie wstydzić dosłownie: **wstydzić!** — przedłużyć sobie taki żywot, żywot w poniżeniu?

Horoskopy nietylko „niewyraźne", ale jakieś niesamowite...

Zakończenie obrad Egzekutywy sjonistycznej w Londynie

Londyn, 19 4. ŻAT. Po dłuższych obradach zakończyło się posiedzenie wszechświatowej egzekutywy sjonistycznej. Powzięto szereg uchwał, zmierzających do polepszenia sytuacji gospodarczej w Palestynie. W związku z zaniechaniem dotychczasowego systemu udzielania zasiłków bezrobotnym uchwalono podwyższyć budżet robót publicznych stosownie do wniosków egzekutywy sjonistycznej w Palestynie. Natomiast zredukowano inne pozycje budżetu. Zaciągnięcie pożyczki uzależniono od ścisłego przestrzegania budżetu palestyńskiego aby wydatki nie przekroczyły wpływów. Wysłana będzie do Palestyny specjalna komisja, która zajmie się zbadaniem sytuacji gospodarczej w kraju i opracuje plan zmian budżetowych oraz możliwych oszczędności (**bliższe szczegóły o obradach Egzekutywy zamieszczamy na str. 6-tej. — Red.**)

Masaryk opuścił Palestynę

Jerozolima. 19. 4. ŻAT. Przed opuszczeniem Palestyny prezydent Masaryk zwiedził kolonie żydowskie w dolinie Jezreel. Egzekutywa sjonistyczna urządziła na cześć Masaryka uroczystą ucztę pożegnalną. Po przemówieniach pułkownika Kisha i innych zabrał głos Masaryk, który powiedział, co następuje: **Wierzę w wasze dzieło. Praca jest jedynym warunkiem szczęścia, a widzę, że umiecie pracować. Mam nadzieję, że osiągniecie cel swój i życzę wam szczęścia i pomyślności.**

Po zakończeniu uroczystości pożegnalnych prezydent Masaryk udał się przez Hajfę do Kaira, skąd będzie kontynuował swą podróż do Grecji.

Prezydent Rzeczypospolitej o pokojowej polityce rządu i stosunku do mniejszości narodowych

Wywiad Hermana Bernsteina z p. Mościckim.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 19. 4. Sin. Agencja telegraficzna Associated Press rozesłała następującą wiadomość z Warszawy:

Herman Bernstein, znany literat i dziennikarz został przyjęty przez polskiego prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego i podaje na stępujący wyciąg z oświadczenia p. prezydenta:

Odpowiadając na pytania Bernsteina p. prezydent Mościcki oświadczył: **Polska chce pokoju i pracuje na rzecz pokoju, uważa bowiem, że wojna wstrzymałaby nasze postępy i naturalny rozwój kraju.** Byłoby to niebezpieczne dla kraju wogóle. Jedyną podstawą utrzymania pokoju jest armja. Niektórzy przypuszczają, że marszałek Piłsudski żywi militarystyczne zamysły, co nie jest prawdą. Niema rzeczy, któraby była tak daleką od prawdy, jak takie opowiadanie. Marszałek Piłsudski chce pokoju ze wszystkimi sąsiadami. Znam Piłsudskiego już 33 lata. Mogę więc oświadczyć, że Piłsudski nie ma najmniejszego zamiaru wplątać Polskę w wojny. Wszystkie sprzeczne pogłoski, które krążą niestety nie mają żadnej podstawy.

Na pytanie o mniejszościach i Żydach p. Mościcki oświadczył: **Chcę przed panem wyrazić zupełnie szczere przekonanie, że naszem zadaniem jest polepszyć stosunki z mniejszościami nie przez słowa, ale przez czyny. Nasz rząd uważa, że wszyscy w Polsce obywatele, wszystkie mniejszości, bez różnicy pochodzenia, rasy i wyznania, wszystkie grupy, mogą być zupełnie równe, powinny być równouprawnione. Wszelkie współdziałanie dla dobra kraju będzie my popierać faktami, a nie słowami, aby doprowadzić do harmonji różne grupy ludności Polski.**

Nie proponując wzamian żadnych koncesyj, nie oczekując żadnych dziękczynień, nie będziemy jednakże tolerować interesów żadnych elementów na koszt drugich. Jak lekarze dążyć będziemy do leczenia całego organizmu, do wzmocnienia go i ożywienia.

Rząd obecny będzie się odnosił do wszystkich mniejszości w postępowy i sprawiedliwy sposób, gdyż to jedynie może doprowadzić do poprawy stosunków polskich.

Prezydent Mościcki wreszcie wyraził podziękowanie polskiego narodu dla amerykańskiego.

Bernstein zaopatruje te wywody następującą uwagą:

Od czasu, gdy Piłsudski i Mościcki objęli rządy w swoje ręce, wśród ludności daje się odczuć dążenie do porozumienia. Należy wierzyć, że polityka tych ludzi doprowadzi Polskę do lepszej, świetlanej przyszłości.

Co oznacza zmiana rządu w Jugosławji?

Białogród. 19. 4. PAT. Wreme oświadcza, że nowy rząd będzie kontynuował politykę Uzunowicza, która była skierowana ku reorganizacji gospodarczej i finansowej państwa. W kołach politycznych sądzą, że zamianowanie posła Marynkowicza ministrem spraw zagranicznych przyniesie o tyle zmiany w polityce zagranicznej Jugosławji, że Marynkowicz jest energicznym zwolennikiem zasady „Bałkany dla narodów bałkańskich" i że wobec tego nie będzie wobec Włoch tak ustępliwy, jak jego poprzednicy.

Nowa większość parlamentarna w Jugosławji

Białogród. 19. 4. PAT. Większość dla nowego rządu wynosić będzie prawdopodobnie 180 na 315 głosów. Rokowania ze Słoweńcami i chorwacką grupą dessydentów trwają dalej. „Vreme" donosi z kół nowego rządu, że skupczyna będzie prawdopodobnie odroczona do sierpnia, poczem we wrześniu rozpisane będą nowe wybory.

Paul Boncour o wynikach obrad przygotowawczego komitetu rozbrojeniowego

Paryż, 19 4. PAT. P. Boncour udzielił przedstawicielowi le Journalu wywiadu w sprawie przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej. Na wstępie p. Boncour wyliczył punkty co do których komisja obradująca w Genewie uzgodniła poglądy, następnie zaś omówił zagadnienia co do których nie udało się jeszcze osiągnąć porozumienia. Zdaniem p. Boncoura nie można myśleć o osiągnięciu rozbrojenia bez gwarancji bezpieczeństwa. Nie rozumiem, mówił delegat francuski, jak rządy mogą przystępować do stowarzyszenia w Genewie, nie przyjmując jednocześnie ciężarów z tego wypływających.

Locarno mogło być nazwane systemem układów regjonalnych, lecz Locarno pozostaje nadal odosobnione, wobec czego niema innych gwarancji bezpieczeństwa jak tylko kontrola zbrojeń.

—o—

Pesach u Samarytan

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Jerozolima, 19 4. ŻAT. Wielka liczba turystów zagranicznych zebrała się w tym roku, aby obserwować jak Samarytanie składają ofiarę wielkanocną na górze Gerizim, wedle swoich starodawnych zwyczajów. Wobec tego że w roku bieżącym dzień ofiary wielkanocnej przypadł na sobotę, ceremonja składania ofiar odbyła się w piątek. Ofiara została spożyta nie o północy lecz przy zachodzie słońca. Samarytanie donoszą, że zaznacza się u nich wzrost ludności. Do tego czasu liczba ich zmniejszała się stale. Samarytanie zamierzają obecnie nabyć większe połacie ziemi i osiąść na roli.

Wybory do rad miejskich w Palestynie

Jerozolima, 19 4. ŻAT. We wszystkich niemal miastach palestyńskich utworzone zostały bloki żydowskie przy wyborach do rad miejskich. Wystawiane są wspólne listy kandydatów. W Safedzie blok żydowski uzyskał pewne koncesje za poparcie kandydatów arabskich. Rada miejska będzie się tam składała z 4 Arabów i 3 Żydów.

Proces Schapiro-Ford przeciągnie się do czerwca

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Detroit 19 4. ŻAT. Badanie adwokata Schapiro, oskarżyciela Forda, które ciągnie się już tydzień, potrwa jeszcze dłuższy czas, ponieważ senator Reed oświadczył, że jego zapytania dopiero się zaczęły i jest on zdecydowany wypytywać się o wszystkie najdrobniejsze szczegóły karjery Schapiry w ostatnich 10 latach. Liczą się z tem, że proces przeciągnie się do czerwca, albo nawet dłużej. — Obrona Forda zgłosiła przeszło 100 świadków. Również Schapiro zgłosił znaczną ilość świadków.

KRONIKA LWOWSKA

(Telefonem od naszego korespondenta)

Uchwały zjazdu żydowskich gmin wyznaniowych okręgu lwowskiego

Lwów. 19. 4. O. Dziś w sali kahału odbył się zjazd delegatów gmin, należących do okręgu kahału lwowskiego. W zjeździe uczestniczyło około 20 delegatów sąsiadujących gmin wyznaniowych okręgu lwowskiego. Przewodniczył poseł dr. Schreiber. W skład prezydjum weszli Fluchman (Zniesienie), Olmütz (Zamarstynów) i poseł dr. Federbusch. Zjazd po dłuższej dyskusji przyjął następującą rezolucję: Konferencja delegatów 10.000 Żydów, zamieszkujących 54 gmin, należących do okręgu izraelickiej gminy wyznaniowej we Lwowie stwierdza, że stosunek do tej ostatniej nie odpowiada żywotnym interesom tychże gmin i domaga się bezwzględnie gruntownej sanacji i zmiany we wszystkich dziedzinach. By cel ten osiągnąć, konferencja żąda powołania do życia we wszystkich gminach wydziałów wyznaniowych, których przewodniczący wchodzą w skład przełożeństwa gminy żydowskiej we Lwowie, celem zabezpieczenia tymże gminom wpływu na załatwianie całokształtu spraw gminy wyznaniowej we Lwowie. Konferencja domaga się stworzenia w obrębie gminy drugiego okręgu wyborczego do kahału z odpowiednią ilością mandatów.

Dla przeprowadzenia pertraktacyj z przełożeństwem gminy we Lwowie celem realizacji powyższych uchwał konferencja wybrała komitet, złożony z 9-ciu osób. Późną nocą konferencja zakończyła się.

Święta Wielkanocne we Lwowie

Święta Wielkanocne miały we Lwowie krwawy przebieg. W ciągu dwóch dni mieliśmy 1 zabójstwo a w 30 wypadkach udzieliło pogotowie pierwszej pomocy ciężej i lżej rannym.

Matka morduje syna

We wsi Wiktorów koło Stanisławowa niejaka Anna Sawczuk, której mąż niedawno zmarł, zabiła pozostałego po nim syna, celem zagarnięcia jego majątku, gdyż syn był jedynym spadkobiercą swego ojca. Morderczyni została aresztowana.

Młody Gartenberg pod kuratelą

Wiedeń. 19. 4. PAT. Urzędowy „Wiener Zg." ogłasza kuratelę nad Henrykiem Gartenbergiem, synem znanego przemysłowca naftowego Ignacego Gartenberga. Opiekunem został zamianowany Ignacy Gartenberg. Powodem tego zarządzenia były lichwiarskie długi, jakie zaciągnął młody Gartenberg.

—o—

Zamordowanie szefa sztabu armji meksykańskiej

Nowy Jork. 19. 4. PAT. Według doniesień z Meksyku, szef sztabu generalnego armji meksykańskiej Flarezena został zamordowany na drodze do miasta Meksyku.

—o—

Katastrofalny wylew Missisipi

Nowy Jork. 19. 4. PAT. „United Press". Wylew Missisipi dotknął stany Arkanzas, Missouri, Tennessee i Illinois. Dotychczas stwierdzono, że 11 osób postradało życie. Około 20 tys. osób jest bez dachu. Szkody wyrządzone idą w miljony dolarów.

Odpowiedzi redakcji.

ES- BRZESKO: Informacji udzieli Biuro Palestyńskie w Krakowie, ul. Zielona 17.

DR. M. G., STRUMIEŃ: Kraków, ul. Gertrudy 9.

PG. St., RZESZÓW: W każdej żydowskiej księgarni.

STAŁY CZYTELNIK, N. SĄCZ: „Ekran i Scena" (Wierzbowa 8), „Kinema" (Leszno 7), „Wiadomości Filmowe" (Moniuszki 14) — wszystkie w Warszawie.

O czem wiedzieć powinien każdy Żyd?

Polityczne znaczenie szekla.

Gdyby wszyscy sjoniści i sympatycy sjonizmu uświadomili sobie, jak wielkie znaczenie dla odbudowy Erec Izrael ma ten jeden złoty, który kosztuje szekel, z pewnością obraz i wyniki akcji szeklowej byłby imponujący. — Wszystkie lokalne Komitety szeklowe współzawodniczyłyby ze sobą, aby się prześcignąć w akcji szeklowej, wszyscy Żydzi, wszystkie Żydówki, którym zależy na odzyskaniu Erec Izrael dla narodu żydowsikego ochotnie wykupywaliby szekel, nie czekając aż ktoś zażąda od nich tej małej, a jednak tak ważnej daniny.

Powszechnem jest niezadowolenie ze słabego poparcia pracy społeczeństwa żydowskiego przez rząd mandatowy. Zapominamy jednak o tem, że polityka liczy się nie tyle z nastrojami ile z uwidocznioną siłą. I rząd angielski w swej trudnej polityce na Bliskim Wschodzie pyta o to, jaką siłę liczebną reprezentuje ruch sjonistyczny. Gdy uzyskano deklarację Balfoura i historyczną uchwałę konferencji pokojowej, organizacja sjonistyczna zapewniła miarodajne czynniki polityczne, że tęsknota za odzyskaniem Erec Izrael jest własnością całego 15 miljonowego narodu. Miała do tego prawo na podstawie całych dziejów żydowskich. To też i dzisiaj rząd angielski powiada: Wierzymy, że tęsknicie za Erec Izrael, ale — gdzie są dowody liczebne tej tęsknoty? Gdzie są dowody liczebne tej tęsknoty? Gdzie są organizacyjne objawy waszej woli i gotowości do ofiar? A na pytanie to — jak ma odpowiedzieć organizacja sjonistyczna? Wszak nie może wskazać na nastroje, bo te są nieuchwytne. Wszak nie może powołać się na to, że miljony Żydów modlą się codziennie o powrót do Sjonu, bo to nie jest argument polityczny!

Jedyną odpowiedzią: to cyfry Keren Hajessod, Keren Kajemeth i liczba szekli!

Gdybyśmy mogli zaświadczyć rządowi mandatowemu, że ruch sjoński liczy np. miljon szekli, — a były już lata, gdy liczba szekli była bliską miljona — to wówczas oznaczałoby to, że cztery do pięciu miljonów Żydów łączy się świadomie około twórczej, czynnej myśli sjońskiej.

A taka liczba — to potęga! A z potęgą liczy się polityka. Siłę się respektuje, dla siły robi się ustępstwo. Rząd angielski, nabrawszy na podstawie liczby szekli przekonania, że ma przed sobą nie tylko nastrój, ale zorganizowaną wolę narodu, skwapliwiej, wydajniej poprze naszą pracę — czynami. Da Żydom ziemię pod kolonizację, udzieli większych subwencji dla szkolnictwa poprze nas politycznie wobec przeciwników, bo wielka organizacja sjonistyczna — to poważny czynnik polityczny także da Anglji na Bliskim Wschodzie.

I przeciwnie. Nad słabą organizacją rząd mandatowy przechodzi do porządku dziennego, jak nad każdą słabością. A korzyść z tego mogą mieć tylko — nasi wrogowie polityczni!

Widzicie tedy, jak wielkie znaczenie ma ten jeden złoty dany na szekel!

Ale nie tylko to!

To samo wielkie znaczenie ma szekel wobec Ligi narodów!

Wszyscy Żydzi wiedzą, jak różne siły krzyżują się w Komisji mandatowej Ligi! Wszyscy wiedzą, że tam ogniskują się wszystkie wpływy naszych przeciwników! Tam musimy obecnej większości arabskiej w Palestynie przeciwstawić wolę narodu! Tam musimy udowodnić, że podmiotem nieprzedawnionego prawa naszego do Palestyny jest nie tylko żydowska ludność Palestyny, ale cały naród żydowski, gdziekolwiek się znajduje.

I Komisja mandatowa pyta skwapliwie: Kim jest Jewish Agency? Kogo reprezentuje? Jaką cyfrą udowodni swą siłę?

A wtedy musimy okazać liczbę szeklowców! Nikt tam nie zrozumie i nie ma obowiązku zrozumieć, że wola narodu do odzyskania Erec jest większą od liczby szekli.

Przyjaciele nasi żądają liczb, aby nas poprzeć; przeciwnicy żądają liczb, aby nas ośmieszyć!

Wytrąćmy tym ostatnim broń z ręki! W czerwcu br. zbierze się znowu Komisja mandatowa! Będzie to sesja dla nas szczególnie ciężka, gdyż Arabowie zechcą politycznie wykorzystać przemijającą reemigrację i na szczęście opanowany już obecnie w znacznej mierze kryzys gospodarczy dla wykazania osłabienia naszego ruchu. Przyjdą z cyframi!

Odpowiedzmy im cyframi!

Naczelna Egzekutywa Swiatowej Organizacji Sjońskiej czeka na to, aby każdy Żyd, każda Żydówka spełnili swój obowiązek. Egzekutywa nie może akcji szeklowej przeprowadzać. Może tylko wzywać, zachęcać, budzić i czuwać.

A to czyni!

Wykonanie należy do nas! Do Was! Do każdego sjonisty! Do każdego Lokalnego Komitetu szeklowego!

Zrozumcie, jak wielki dalekosiężny obowiązek spoczywa na Was! Zrozumcie, jak olbrzymie jest znaczenie tej na pozór żmudnej, bagatelnej akcji zbierania szekla za szeklem!

Z cegieł dom się składa!

Zbierajcie cegły! Bez nich niema domu!

Sjoniści! Starzy i młodzi! Gdziekolwiek jesteście! Oderwijcie się **na kilka godzin** od Waszych zajęć! Poświęćcie je **akcji szeklowej**, bo ona stwarza **warunki polityczne** dla **naszej** świętej pracy!

W Krakowie, 20 kwietnia 1927.

Dr I. Schwarzbart — przewodniczący.

Dr. Feldschuh — sekretarz.

* * *

Do wszystkich lokalnych Komitetów szeklowych!

Ze względu na to, że na 28. bm. zwołane zostało posiedzenie Komitetu Wykonawczego do Londynu musimy telegraficznie podać Egzekutywie dotychczasową ilość sprzedanych szekli!

Wzywamy wszystkie Komitety lokalne, by w ostatni dzień Chol hamoed krótko na kartce zawiadomili nas, ile sprzedały dotąd szekli!

Polecenie należy skrupulatnie wykonać.

Centralna Komisja Szeklowa w Krakowie.

Nietzsche o Hakenkreuzlerach

Jak wiadomo, naukowym organem Hakenkreuzlerów jest czasopismo „Der Hammer", wydawane przez osławionego Teodora Fritscha. Przed wielu laty Fritsch usiłował pozyskać dla siebie Fryderyka Nietzschego i posłał mu trzy numery swego czasopisma. W odpowiedzi na to otrzymał od filozofa następujący list:

Nicea (przed odjazdem), 29 marca 1887.

Wielce szanowny panie! Odsyłam panu z powrotem przesłane mi trzy numery pańskiego pisma i dziękuję panu za zaufanie, dzięki któremu udało mi się wejrzeć w ten chaos zasad, cechujący dziwaczny ten ruch. Lecz proszę na przyszłość zaprzestać wysyłki swego czasopisma pod moim adresem, albowiem obawiam się, że stracę cierpliwość. Proszę mi wierzyć: to wstrętne gadulstwo naiwnych dyletantów o wartości ludzi i ras, to podporządkowanie się pod autorytety, które przez każdego obdarzonego jasnością ducha z zimną pogardą są traktowane (np. E. Düring, B. Wagner, Ebrat, Wahrmund, P. de Lagarde) — któż z nich w sprawach moralności i historji jest najbardziej niekompetetny, najniesprawiedliwszy? — te ciągłe idjotyczne fałszerstwa i korektury niejasnych pojęć „germański", „semicki", „aryjski", „chrześcijański", „niemiecki" — to wszystko może mnie wreszcie poważnie zirytować i wyprowadzić z ironicznej dobroduszności z którą dotychczas przyglądałem się tym cnotliwym przeżytkom i faryzeizmom współczesnych Niemiec.

A wreszcie, cóż mogę, zdaniem pańskiem, odczuwać, gdy imieniem Zaratustry antysemici się posługują?...

Z poważaniem

Dr Fr. Nietzsche.

W atelier filmowem „Paramounta"

Natrafiliśmy na dobrą chwilę — opowiada korespondent berlińskiego „Film-Kurier", któremu udało się za specjalnym glejtem zwiedzić wytwórnię filmową Paramounta.

Praca wrzała w całej pełni. Kręcono równocześnie cztery filmy, piątej partji — z Adolfem Menjou — nie mogliśmy widzieć, bo wyjechali na zdjęcia plainairowe.

Zdjęcia robi się w dwóch olbrzymich halach — jedna na drugiej — i kiedy w jednem miejscu kręci się jedną scenę, robotnicy już przygotowują dekoracje do następnej sceny w innem miejscu. By le nie tracić chwili drogiego czasu Specjalne nagrody są wyznaczone dla tych, którzy jakąś scenę w krótszym czasie, niż przepisano „nakręcą".

Aktorzy i reżyserzy kinowi pobierają — jak wiadomo — horendalne gaże. Kto raz tylko był jednak w takiem atelier Paramounta na Long Island ten pojmie, jak się im te pieniądze należą. Do filmu trzeba nietylko talentów, zdolności i warunków, ale także i przedewszystkiem silnych nerwów. Niemiłosiernie pełno stuku młotków, wbijających gwoździe, trzask zrzucanych desek, krzyki i nawoływania, gwizdki i dzwonki.

Wtem gwizdek reżysera. Nagła cisza. Muzyka zaczyna grać: fortepjan, skrzypce i wiolonczela. W okamgnieniu musi się aktor skupić i na zawołania śmiać się lub płakać, całować lub rozpaczać. Muzyka pomaga, powolnemi, upojnemi melodjami albo grzmiącemi, burzliwemi. Musi ona dodawać „weny", wyrywać z otoczenia, być pomocniczym instrumentem reżysera, musi wyrażać to, czego on powiedzieć nie umie i nastrajać aktora. Do tych właśnie celów służą: wiolonczela, skrzypce i fortepjan. Nic się już w tej orkiestrze zredukować nie da. Wszystko potrzebne.

A aktor musi swoje zmysły i nerwy zgrywać do ostatka. Do najwyższego napięcia. Kilka słów, rzuconych przez reżysera, ma mu pomóc w trudnych scenach. A potem nagle: „Stop!" jeszcze raz da capo. I jeszcze raz i jeszcze raz, licho wie, ile razy, ażeby osiągnąć długość taśmy. Twarda to robota, dawać dowody genjuszu czy talentu .. na komendę, 3 razy, 5 razy, 10 razy, raz po razu.

A przytem trzeba się dobrze uzbroić w cierpliwość. Tyczy się to przedewszystkiem reżysera i aktora, kiedy trzeba czekać, aż się aparat dobrze ustawi albo światło dobrze pada. Tyczy się także panny, która stoi obok reżysera i spisuje dokładnie wszystkie ubrania aktora, każdy rekwizyt i każdą sytuację, aby scenę, przerwaną w połowie, można potem odtworzyć tak, by się w niczem od poprzedniej nie różniła. I patrzy jak Ryszard Dix obejmuje Madge Bellamy i spisuje, co ma wtedy na sobie: kostjum boksera, t. zn. trzewiki, spodenki, zarzucony płaszcz i nic więcej. Patrzy i opisuje na zimno a dokładnie, jak amant całuje swoją partnerkę.

Stojąc przy zdjęciach z filmu cyrkowego, słyszymy z drugiej strony donośne krzyki nowego reżysera Paramounta H. Brenon, pełnego temperamentu i już jednego z najlepszych. Pracuje teraz nad filmem: „Panna telefonistka". Gorąco mu, zgrzany, bez marynarki, biega żywo, to tu, to tam, tu krzyczy, tam pokazuje, tam znów rozkazuje. A jego „gwiazda", która ma w tej chwili „tragiczny moment", zaczyna płakać prawdziwemi łzami, bo reżyser każe jej nieskończoną ilość razy powtarzać scenę — aż jej nie będzie widać majtek przy klękaniu.

Sześć godzin tych odwiedzin upływa nam jak z bicza trzasł i dopiero późnem popołudniem express podziemny zawozi nas z powrotem do miasta.

Sefi.

„Judasz rewolucji chińskiej"

Sytuacja w Chinach po rozłamie wśród rewolucjonistów.

(K) „United Press" donosi, że generalissimus armji kantońskiej Czang-Kaj-Szek zwołał do Nankinu kontrolną komisję Kuomintangu, która po długich naradach uchwaliła uznać rząd w Hankau, jako nielegalny i postawić ministrów w stan oskarżenia. Komisja uchwaliła przyaresztować ministrów sprawiedliwości i rolnictwa oraz przywódców partji komunistycznej Czenatoczu i Tengientę, jako wrogów porządku i bezpieczeństwa publicznego, wreszcie uchwaliła komisja wydalenie z granic państwa sowieckiego komisarza Borodina.

Należy zwrócić uwagę, że na posiedzeniu komisji nie zjawili się wyżej wymienieni ministrowie oraz przywódcy komunistów, i pominięto ministra spraw zagranicznych Czena, o którym przypuszczają, że sympatyzuje z Czang-Kaj Szekiem, ale swoim sympatjom nie daje publicznie wyrazu z obawy przed komunistami.

Doszło więc do zupełnego rozłamu między Czang Kaj Szekiem, a komunistami. Uchwały zwołanej specjalnie przez Czang Kaj Szeka, członków komisji kontrolnej Kuomintangu nie są właściwie niespodzianką, chociaż można było przypuszczać, że decyzja ta nastąpi znacznie później, względnie odroczy się aż do zjednoczenia Chin pod sztandarem południowo- chińskiej republiki. Widocznie Czang Kaj Szek doszedł do przekonania, że dalsze zwlekanie i odkładanie porachunku z komunistami, może być dla niego wielce niebezpieczne i dlatego zdecydował się na ten energiczny krok. Rozumie się samo przez się, że Moskwa wystąpiła natychmiast z odpowiedzią, a trzecia międzynarodówka wydała odezwę, w której piętnuje Czang Kaj Szeka, jako „Judasza chińskiej „rewolucji", jako „wroga klasy robotniczej i sojusznika imperjalistycznych bandytów". Teraz zaczyna się nowa karta w historji chińskiej rewolucji.

Ciekawą jest forma, której chwycił się Czang Kaj Szek. Nie jest nią militarny pucz, lecz legalnie przeprowadzone rezolucje na konferencji najwyższego partyjnego organu Kuomintangu. Czang Kaj Szek nie chciał wystąpić, jako dyktator i rzucić na szalę wypadków swój zwycięski miecz, lecz schronił się poza parawan formalnego prawa. Jak się stosunki teraz ułożą, zależy to od wielu okoliczności. Czang Kaj Szek wobec rządu w Hankau militarnie ma przewagę, posiadając Szanghaj, Nankin i ujście Jangtsekjangu. Chodzi tylko o to, czy Czang Kaj Szek liczyć może na bezwzględną wierność swej armji. Przy zdobyciu Nankinu mówiono, że przelewu krwi dopuścił się podwładny generał Czang Kaj Szeka, którego podejrzewano o sympatje bolszewickie. W międzyczasie jednakowoż Czang Kaj Szek przeniósł swoją kwaterę ze Szanghaju do Nankinu i tem samem koniec położył tym pogłoskom, jakoby nie panował nad swojem wojskiem. Warto jeszcze przypomnieć wizytę Wanga Czing-Hueya u Szang Kaj Szeka w Sanghaju. Wszak Wang poszedł na wygnanie do Francji głównie dzęki Czangowi, a jeśli Czang z nim się porozumiał i uzyskał jego zgodę, oznacza to, że może liczyć na poparcie całej partji. Wang bowiem jako następca Sun Yat Sena, jako bojownik chińskiej wolności — znany jest jego zamach na księcia regenta z ostatniej dynastji Mandżu — jest w Chinach bardzo popularną osobistością.

Inaczej sprawa się przedstawia, jeśli przypatrzymy się bliżej doniesieniom prasy angielskiej o możliwościach porozumienia się Czang Kaj Szeka z Czang Tso Linem. Ten ostatni zajmuje teraz wyczekujące stanowisko a za porozumieniem się przemawia pozornie równoczesność akcji tak w Pekinie, jak i w Szanghaju przeciwko gniazdom komunizmu. Wątpić jednakowoż należy, by Czang Kaj Szek jawnie i otwarcie szukał oparcia o Czang Tso Lina, albowiem takim krokiem odepchnąłby od siebie wszystkie nawet umiarkowane żywioły ruchu południowochińskiego, dążącego do obalenia militarnej dyktatury generałów północy i unifikacji Chin pod jednym rządem. Nie można też przypuszczać, że Czang Kaj Szek będzie szukał zbliżenia do Anglji, albowiem te go rodzaju sojusz byłby tylko kompromitacją dla Czanga i wodą na młyn komunistów. Walka między Czangiem a Borodinem jest wewnętrzną sprawą południowych Chin, z której ciągną tylko zyski obce mocarstwa a głównie Anglja. Dla Anglji ten spór w łonie Kuomintangu był najprzyjemniejszym podarunkiem świątecznym...

Na horyzoncie politycznym

„Eljen Albrecht Kiraly!"

W kołach zbliżonych do Bethlena głośno mówią, że sprawa obsadzenia węgierskiego tronu stała się znowu aktualną. Bethlen w swoich rozmowach z Mussolinim miał uzyskać zgodę tego ostatniego na kandydaturę arcyksięcia Albrechta na króla węgierskiego. Tak że Watykan miał wypowiedzieć swoją zasadniczą zgodę na Albrechta, jako przyszłego króla, a i Anglja miała przyrzec swoje poparcie.

Arcyksiążę Albrecht jest na Węgrzech dość popularnym, posiada wielki majątek, międzynarodowe stosunki, bardzo mądrą i ambitną matkę i jest — kawalerem. Teraz nie istnieją prawie przeszkody do wstąpienia na tron Albrechta Habsburga. Po części nawet przyczyniła się do tego także niefortunna polityka dworu w Lequitio. Zyta nie chce dla swego syna zrezygnować ze żadnego „kraju dziedzicznego" dawnej dynastji Habsburgów i marzy o restauracji dawnej monarchji. Arcyksiążę Albrecht natomiast zdecydował się pozostać tylko królem węgierskim i nie rości sobie wcale pretensji do korony cesarskiej, albowiem taka miała stanąć umowa między Bethlenem a Mussolinim. Także obecny naczelnik państwa Horthy, który uważa siebie tylko za prowizoryczną głowę państwa, jest zwolennikiem arcyksięcia Albrechta i miała mu przyrzec swoje poparcie.

Więc wkrótce, być może, na Węgrzech rozlegnie się okrzyk „Eljen Albrecht kiraly..."

Czy Rosja pójdzie do Genewy?

Podpisanie protokółu berlińskiego, kończącego długotrwały spór między Rosją sowiecką a Szwajcarją, o czem wczoraj w dziale telegramów pokrótce donosiliśmy, można uważać za sukces polityki rosyjskiej. Jeśli mówimy o sukcesie, to nie mamy tutaj na myśli Szwajcarji, albowiem zwycięstwo Rosji wobec Szwajcarji nie jest znowu takie kolosalne, ale mówimy o sukcesie na terenie polityki międzynarodowej. Nie ulega bowiem najmniejszej wątpliwości, że ktoś był mocno zainteresowany tem, by umożliwić Rosji dostęp do Genewy. Tym tajemniczym „kimś" ma być, jak przypuszczają, Francja, która w porozumieniu z Niemcami, owym dawnym sojusznikiem Rosji sowieckiej, chciała niejako pokrzyżować plany dążące do okrążenia Rosji.

Praktycznie Rosja będzie mogła wziąść udział w obradach międzynarodowej konferencji gospodarczej, która naznaczona jest na 5. maja br. Już wymieniają nawet Stomonakowa, byłego przedstawiciela Rosji handlowej w Berlinie i Rzymie, jako delegata Rosji na konferencję gospodarczą.

Trudniej przedstawia się sprawa programu tej konferencji gospodarczej, z którym Rosji tak łatwo nie przyjdzie się pogodzić. Wszak ta planowana konferencja gospodarcza dąży do obalenia wszelkich monopoli handlowych, podczas gdy w Rosji istnieje monopol handlu zagranicznego. Być więc może, że Rosja na razie zadowoli się wysłaniem na konferencję swego obserwatora.

Z teatru, literatury i sztuki

— WYSTĘPY „AZAZELU" W TEATRZE ŻYDOWSKIM zbliżają się ku końcowi. Dziś we środę ostatnie powtórzenie I. wielkiego programu, który zdobył sobie w Krakowie nadzwyczajny sukces. Jutro we czwartek premjera II. wielkiego programu „Azazelu", pełnego pięknej muzyki, zdrowego humoru i oryginalnych tańców we wykonaniu p. O. Lilith. Conferencier p. W. Godik ma w zapasie wiele aktualności, które ubawią widza arcykomicznemi koncepcjami. Premjera ta powtórzona jeszcze będzie tylko w niedzielę i w poniedziałek, poczem Kraków pożegna miłych gości. Ponadto odbędą się w piątek 22 i w sobotę 23 bm. wieczorem 2 wielkie przedstawienia „Azazelu" w kinie „Warszawa", Stradom 15. W program ten wejdzie 16 szlagierów — najlepszych wybranych numerów z całego repertuaru „Azazelu". Na te dwa przedstawienia bilety są już do nabycia przy kasie kina „Warszawa", (telef. 4498).

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. W próbach pod kierunkiem reż. Sosnowskiego „Cyrano de Bergerac". Rolę tytułową wykona dyr. Nowakowski. Romantyczna komedja Rostanda otrzyma całkiem nową wystawę dekoracyjną i kostjumową. W wykonaniu bierze udział cały personal artystyczny oraz siły pomocnicze Szkoły dramatycznej.

— TEATR POPULARNY „NOWOŚCI". Dziś we środę i czwartek w godz. 8-mej wiecz. niezrównana operetka Granichstaedtena pt. „Orłow" z Elną Gistedt i Z. Malinowskim. W piątek teatr zamknięty. W sobotę o godz. 8-mej po cenach najniższych „Księżniczka Ilica". W niedzielę o 4-tej pop. „Adieu Mimi" z Elną Gestedt, w niedzielę o 8-mej wiecz. „Orłow" z Elną Gistedt i Z. Malinowskim. Będą to ostatnie przedstawienia operetki w Krakowie przed wyjazdem na letnie tournee.

— JEDEN WYSTĘP SŁYNNYCH ŚPIEWAKÓW WŁOSKICH W KRAKOWIE. Od szeregu dni występują w warszawskiej operze znakomici śpiewacy włoscy, zaproszeni specjalnie przez dyrekcję na szereg gościnnych występów. „Krakowskie Biuro Koncertowe E. Bujański" chcąc dać również i naszej publiczności możność usłyszenia śpiewaków, których każdorazowe zjawienie się na estradzie czy też na scenie jest prawdziwą senzacją dnia, pozyskało na jeden koncert w Krakowie, w sobotę dnia 23 bm. Elsę Di Veroli, słynną śpiewaczkę koloraturową, zwaną „następczynią Patti" oraz Umberta Magneza, wszechświatowej sławy tenora i śpiewaka największych oper zagranicą. Bogaty program obejmować będzie pieśni oraz arje i duety operowe. Bilety w cenie od zł 3 do 10 są już do nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

— STEFAN ASKENAZE, znakomity pianista, który obecnie koncertuje w centrach muzycznych zagranicą z nadzwyczajnem powodzeniem, wystąpi w Krakowie z jedynym koncertem w niedzielę, 24 bm. w Starym Teatrze.

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR ŻYDOWSKI „AZAZEL"

Środa: Występ „Azazelu".

Czwartek: Występ „Azazelu" (nowy program).

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO
(pocz. o godz. 7'30 wiecz.)

Środa: „Kochanek Sybilli Thompson".

TEATR POPULARNY NOWOŚCI
(pocz. o godz. 8 wiecz.)

Środa: „Orłow".

Czwartek: „Orłow".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

UCIECHA: „Całować to nie grzech", komedja w 10 akt. W głównych rolach: Ksenia Desni, Lidja Pavanelli, Paweł Goetz Wytwórnia „Ufa".

REDUTA: „Pod pałącem niebem Meksyku" (Tom Mix) i dwie komedje amerykańskie.

WARSZAWA: „Bunt krwi i żelaza" oraz „Kochanka Szamoty".

SZTUKA: „Miłostki porucznika huzarów" (Willy Fritsch i 7 premjowanych piękności).

BAGATELA: „Syn Szeika" (Rudolf Valentino).

Rozpowszechniajcie „Nowy Dziennik"

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Uchwały Zjazdu Izb Rzemieślniczych

Na zjeździe Izb rzemieślniczych, odbytym dnia 10 bm. w Krakowie, uchwalono wśród innych następujące rezolucje:

I. ODNOŚNIE DO SZKOLNICTWA ZAWODOWEGO, WYCHOWANIA MŁODZIEŻY TERMINATORSKIEJ I NAUKI ZAWODOWEJ W WARSZTATACH.

Zjazd uprasza Rząd by zechciał przychylić się do znowelizowania ustawy o pracy młodocianych w tym kierunku, żeby młodzież mogła być przyjmowana do zakładów rzemieślniczych już zaraz po skończeniu szkoły a więc po zadośćuczynieniu obowiązkowi szkolnemu nie czekając jeszcze nieraz cały rok aż osiągnie przepisany wiek 16 lat.

Zjazd prosi Rząd by ponownie w jak najszybszym czasie przedłożył Sejmowi projekt ustawy o obowiązkowem dokształcaniu celem jej jak najspieszniejszego uchwalenia ponieważ bez wydania tej ustawy nie może być mowy o racjonalnie zorganizowanem dokształceniu zawodowem.

II. ODNOŚNIE DO SPRAW SOCJALNYCH.

Zjazd uprasza Rząd, by zechciał utworzyć przymusowe Kasy Chorych dla mistrzów z zastosowaniem przymusowego ubezpieczenia w najniższej kategorji na zasadzie równych wkładek a z dopuszczalnością ubezpieczenia się w wyższych kategorjach, to na podstawie wkładek obliczonych wedle ryzyka asekuracyjnego zależnego od stanu zdrowia i wieku ubezpieczonego, przyczem należałoby dla subsydjowania tych kas wszystkie kary płacone przez rękodzieło przelewać na fundusz tych kas dla mistrzów. Zjazd wyraża zapatrywania i uprasza Rząd, by przeprowadził.

a) skomasowanie wszystkich ubezpieczeń w jednym zarządzie, przyczem należy dążyć do jej jak najwybitniejszego potanienia.

b) obniżyć stawki, co powinno być osiągnięte nie kosztem ubezpieczonych lecz kosztem administracji.

Zjazd domaga się w projektowaniu rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej „O sądach pracy“ skreślić punkty odnoszące się do rozpoznawania i osądzenia spraw karnych o przekroczenia przepisów obowiązujących o ochronie i pozostawić orzecznictwo tych spraw sądom zwykłym.

Zjazd uprasza Rząd, by znowelizował ustawę o ubezpieczeniu od wypadku w tym kierunku, że przymus ubezpieczenia od wypadku stosować należy tylko w tych zakładach, w których praca rzeczywiście stwarza możliwość niebezpieczeństwa wypadku, natomiast uwolnić od przymusu — ubezpieczenia wszystkie te warsztaty, które takiej możliwości nie przedstawiają. Ustalenie odnośnych kategorji warsztatów powinno nastąpić łącznie z zainteresowanymi czynnikami.

Zjazd zwraca się do Rządu z prośbą o znowelizowanie także ustawy o ochronie pracy w ten sposób, by postanowienia jej nie skrócały prawa do pracy.

III. ODNOŚNIE DO SPRAW ORGANIZACJI ZAWODOWEJ.

Zjazd poleca Izbom Rzemieślniczym jak i innym organizacjom rękodzielniczym tworzenie zawodowych spółdzielni kredytowych rzemieślniczych w tych wszystkich środowiskach w których stan rzemieślniczy jest liczniejszy i bardziej rozwinięty, natomiast w środowiskach o słabszym liczebnie rzemiośle zaleca popieranie wszechstanowych spółdzielni.

Zjazd uprasza Rząd o wydanie odnośnych zarządzeń dla zreformowania systemu pracy w zarządach więzień i ograniczenia zakładania warsztatów tak w tych zakładach jak i innych instytucjach państwowych, albowiem wprowadzenie warsztatów rzemieślniczych w tych instytucjach podkopuje egzystencję zawodowych rzemieślników, opłacających daniny publiczne i opłaty socjalne.

IV. ODNOŚNIE DO SPRAW PODATKOWYCH.

Zjazd uprasza Rząd i Sejm o znowelizowanie ustaw podatkowych a w szczególności:

a) zupełnego zniesienia odnośnie do rękodzieła podatku obrotowego jako podrażającego wyroby rękodzielnicze

b) podniesienie minimum dochodu przemysłu do kwoty 2,000 zł.

c) zniesienia tych podatków samorządowych, które utrudniają rękodziełu reklamę swoich wytwórni i wyrobów.

Zważywszy, że podatki są nierównomierne na kontrybuentów rozłożone, a przeważną część podatków ponosi rękodzieło, Zjazd uprasza Rząd o znowelizowanie ustaw, któreby równomiernie rozkładały podatki na wszystkie klasy społeczne, przyczem ściągany podatek nie powinien uszczuplać substancji majątkowej lecz obciążać tylko rzeczywisty dochód.

Niestety w sprawie spoczynku niedzielnego zajął Zjazd stanowisko nieprzychylne dla postulatów rzemieślników żydowskich, wyrażając zapatrywanie, że w tej kwestji „należy utrzymać stan dotychczasowy“ i to pomimo uchwalenia poprzednio rezolucji, domagającej się nieskrępowania czasu pracy.

—o§o—

Z polskiego przemysłu metalowego

O eksport rur wodociągowych.

Bardzo ważną częścią przemysłu metalowego w Polsce są odlewnie produkujące żeliwne rury wodociągowe, z których największe są Górniczo-Hutnicza Sp. Akc. „Węgierska Górska“ w Węgierskiej Górce, Lilpop, Rau & Löwenstein w Warszawie i Tow. Akc. „Poręba“ w Zawierciu. Zsyndykowane one są od 2-ch lat we własnym biurze „Ruropol“ w Warszawie i w Towarzystwie Kontynentalnem dla handlu żelazem Kern i Ska w Krakowie.

Jak się dowiadujemy, rozpoczęło w ostatnich miesiącach wspomniane Towarzystwo Kontynentalne dla handlu żelazem Kern i Ska energiczną akcję celem eksportowania rur żeliwnych wodociągowych zagranicę i zdołało już uzyskać poważne zamówienia dla Skandynawji oraz pertraktuje o bardzo duże dostawy do państw bałtyckich.

Zaniepokojony tą konkurencją międzynarodowy kartel rur lanych z siedzibą w Kolonji, w którym zrzeszone są odlewnie rur niemieckie, francuskie, belgijskie i czechosłowackie, zaproponował polskim odlewniom przystąpienie do międzynarodowego kartelu a wstępne konferencje odbyły się ostatnio w Pradze i Berlinie, gdzie polskie odlewnie były zastąpione przez p. Kwadrata, dyrektora odlewni w Węgierskiej Górce i p. Zehnwirtha dyrektora Towarzystwa Kontynentalnego dla handlu żelazem Kern i Ska w Krakowie. Rokowania te nie doprowadziły jeszcze do rezultatu ze względu na chęć międzynarodowego kartelu usunięcia polskich odlewni od eksportu a ograniczenie ich tylko do wewnętrzno- krajowego zbytu; nie zostały one jednak zerwane, a następne posiedzenie ma się odbyć w najbliższych dniach w Berlinie.

Nadzór, ustanowiony w jednej dzielnicy, obowiązuje w całem państwie

Uchwałą Sądu Okręgowego we Lwowie dozwoloną została egzekucja na rzecz wierzyciela A. przeciw Polskiemu Bankowi Handlowemu w Poznaniu (oddział we Lwowie) celem ściągnięcia wierzytelności w sumie 2000 dol.

Zobowiązany Polski Bank Handlowy w Poznaniu wystąpił do Sądu o zawieszenie poprzedniej decyzji, a to z tej przyczyny, że nad wyżej wymienioną instytucją został ustanowiony nadzór sądowy. Bank ten ma Centralę w Poznaniu, oddział zaś jego we Lwowie nie jest ani odrębną osobą prawną, ani też nie posiada odrębnego majątku, lecz jest jedynie organem Banku, mającego siedzibę w Poznaniu, — organem, przeznaczonym do administrowania temi częściami majątku bankowego, które położone są we Lwowie.

Jeżeli tedy nad majątkiem tego Banku, którego część stanowią także przedmioty majątkowe, administrowane przez oddział lwowski, zaprowadzony został nadzór sądowy, — to uchwała, zaprowadzająca ten nadzór sądowy, musi być respektowana i wykonana przez wszystkie sądy państwowe, bez względu na odmienne ustawodawstwo innych dzielnic.

Stanowisko sądów merytorycznych w powyższej sprawie było rozbieżne.

Sąd Najwyższy, pod którego rozpoznanie przeszła ta sprawa, wydał następujące zasadnicze orzeczenie:

„Uchwały w przedmiocie nadzoru sądowego, wydane przez Sąd jednej dzielnicy Rzeczypospolitej Polskiej są dla sądów innych dzielnic zasadniczo skuteczne i wiążące, i muszą być wykonane na całym obszarze Rzeczypospolitej“.

Z powyższego wynika, że jeżeli dłużnikiem miejscowego wierzyciela jest przedsiębiorstwo w innej dzielnicy się znajdujące, to co do prawa zaspokojenia się wiążą go te wszystkie ograniczenia, jakie sąd właściwy w przedmiocie tego majątku wydał i to bez względu na to, gdzie majątek się znajduje. Wszyscy bowiem wierzyciele tego samego dłużnika winni mieć równe prawa do zaspokojenia się z ogólnego majątku dłużnika.

Ważne wskazówki o sprzedaży wyrobów alkoholowych

Interpretując ustawę antialkoholową z 23 kwietnia 1920 r., Min. Skarbu wyjaśnia obecnie co następuje. 1) Przy sprzedaży detalicznej wyrobów wódczanych nie zabrania się sprzedaży piwa, wina, miodu i porteru o mocy powyżej 2,5 proc. alkoholu, 2) rozszerzenie praw koncesji detalicznej sprzedaży piwa, wina, miodu i porteru, także na sprzedaż wyrobów wódczanych jest dopuszczalne o tyle, o ile dane zakłady wchodzą w liczbę miejsc sprzedaży i spożycia napojów alkoholowych, przewidziane w art. 5. wymienionej ustawy, 3) wytwórcom win owocowych przysługuje prawo hurtowej sprzedaży własnych wyrobów z magazynów znajdujących się przy fabryce. Poza fabryką wytwórcy mogą otwierać własne hurtownie tylko na mocy zezwolenia władz skarbowych, oraz 4) na otwarcie sklepu z detaliczną sprzedażą własnych wyrobów wytwórca wina musi uzyskać koncesję, przyczem sklep taki podlega ograniczeniom ustawy antyalkoholową z 23 kwietnia 1920 r.

Żłóbki dla niemowląt w fabrykach

W n-rze 32-im „Dziennika Ustaw“ ogłoszono rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 11 marca br. w sprawie urządzenia i utrzymania żłobków dla niemowląt w zakładach pracy. Nakłada ono na przedsiębiorcę obowiązek urządzenia i utrzymywania żłóbka, o ile ogólna liczba kobiet, zatrudnionych w zakładzie pracy, nie wliczając młodocianych, czasowo chociaż przekroczyła liczbę 100; żłóbek ma być utrzymywany przez przedsiębiorcę kosztem własnym lub też wspólnie z innymi przedsiębiorcami, albo powołanemi do tego stowarzyszeniami. Rozporządzenie określa dla jakich niemowląt żłóbki są przeznaczone i jakim warunkom urządzenia ich mają odpowiadać.

Wiadomości dla akcjonarjuszy

Bank Spółek Zarobkowych w Poznaniu wymienia akcje markowe w stosunku za 5 dawnych wydaje jedną nową nominal. wartości sto zł. w centrali i wszystkich oddziałach.

Rakszawa, akc. tow. we Lwowie wymienia dawne akcje w stosunku 10 szt. wartości nomin. po 140 mk. na jedną wartości 30 zł.

Rakszawa, fabr. wyrob. sukienniczych, sp. akc. we Lwowie. Kapit. akcyjny 600.000 zł., rezerwowy i inne 365,345. Strata 312,998 zł.

Karpackie tow. leśne w Krakowie podwyższa kapit. do 200,000 zł. podzielonych na 8000 akcyj po 25 zł. pełno wpłaconych

Modrzejowskie zakłady górniczo- hutnicze podwyższ. kapit. o 1,050.000 zł. do 10,955.000 drogą II. em. 75,000 zł. po zł. 14 nomin. wart. Akcje te będą wydane bezpłatnie akcjonarj. fabr. wyrob. metal. Światowid z tytułu fuzji w stosunku trzech za każde 10 dawn. Kapit. ogólny ustala się na 10,955.000 zł. w 15,750 szt. uprzywilejowanych, reszta na okaziciela.

——o——

KARTOFLE DO SADZENIA ZWOLNIONE SĄ OD CŁA PRZYWOZOWEGO. Min. Rolnictwa w porozumieniu z Min. Skarbu i Min. Przemysłu i Handlu wydało rozporządzenie, na mocy którego kartofle do sadzenia zwolnione są od cła przywozowego. Rozporządzenie to ma moc obowiązującą tylko do 1 czerwca rb.

TARYFY KOMBINOWANE KOLEJOWO- MORSKIE. Wobec projektu powołania do życia w niedalekiej przyszłości stałej polskiej linji okrętowej dla przewozu towarów, Min. Komunikacji w porozumieniu z Min. Przemysłu i Handlu przystąpił do opracowania projektu taryf kombinowanych, obejmujących koleje i frachty morskie dla ważniejszych artykułów handlowych i do ważniejszych portów Europy i Ameryki. Brak taryf dawał się zainteresowanym sferom handlowym dotkliwie odczuwać.

Profesor Weizmann o swoim pobycie w Ameryce

Wywiad z prezydentem Organizacji Sjonistycznej.

„Haolam" ogłasza wywiad z prof. Weizmannem o jego wrażeniach z pobytu w Ameryce. Wywiad ten podajemy w streszczeniu.

Prof. Weizmann zaznacza, że mimo upadku niektórych instytucyj sjonistycznych i przygnębiających wiadomości, jakie nadchodzą z Palestyny do Ameryki, ruch sjonistyczny w Ameryce nie osłabł. **Niema obecnie w Ameryce**, pomijając małe koła socjalistycznych doktrynerów, **żadnych przeciwników sjonizmu**. Są niesjoniści, którzy nie stoją w kontakcie, albo jeszcze nie stoją w kontakcie z organizacją sjonistyczną. Lecz antysjonistów nie ma i nie można twierdzić, iż wiara w udanie się naszej sprawy osłabła.

Istnieje natomiast wątpliwość co do słuszności naszych metod kolonizacyjnych. **Żydostwo amerykańskie może samo wybudować nam naszą siedzibę narodową, a środki, jakie Ameryka na ten cel może nam dać do dyspozycji, są nieograniczone**, ale tylko wtedy, kiedy udowodnimy, że pieniądze nie wpadają w pustą beczkę, lecz przeznaczone są dla realnej odbudowy, dokonywanej z obliczeniem i mającem przed sobą dobre widoki. Sprawa odbudowy nie jest sprawą pieniędzy, lecz sprawą dobrej i odpowiedniej metody kolonizacyjnej. Żyd amerykański pyta się o celowość swego postępowania. Chce on wiedzieć, czy nasza kolonizacja, a przedewszystkiem kolonizacja rolnicza, zdoła się samodzielnie utrzymać. Żydom amerykańskim nie chodzi o koszta odbudowy, pragną tylko, by za ofiary pieniężne, które ponoszą, mogli koloniści bez poparcia żyć na swojej ziemi i spłacać swe długi. Najważniejszą rzeczą jest, ażebyśmy mogli oświadczyć Żydom amerykańskim, że za ich pieniądze budują się osady żydowskie, w których Żydzi żyją swobodnie, nie oglądając się na ciągłą zewnętrzną pomoc.

Taka myśl przyświecała przy tworzeniu **komisji ekspertów**. Myśl ta powstała w kołach sjonistycznych i już dlatego nie można wyniku badań tej komisji uważać za warunek rozszerzenia Jewish Agency, jak to niektóre koła sjonistyczne twierdzą. Bez względu na rozszerzenie Jewish Agency bylibyśmy obecnie zmuszeni do wysłania takiej komisji, albowiem zmęczyły już nas krytyczne zarzuty, stawiane z wielu stron w sprawie naszych metod pracy. Delegacja, która obecnie wyjeżdża do Palestyny, jest tylko dalszym etapem na drodze Egzekutywy sjonistycznej, zapoczątkowanej przez konferencję wybitnych finansistów pod przewodnictwem Herberta Samuela. **Wysłanie delegacji ekspertów miało dojść do skutku bez względu na układ z Louis Marshallem. Po uzyskaniu porozumienia, zainteresował się tym projektem także Marshall.**

Jewish Agency nie oznacza tylko demonstracji, lecz bezpośrednio po jej utworzeniu ma ona przystąpić do praktycznej pracy. Wówcza bez zbytnich trudności znajdziemy odpowiednią drogę a także i pieniądze. **Zważyć należy, że już w bieżącym roku daje żydostwo amerykańskie 20 procent więcej na rzecz Keren Hajesod, niż w roku ubiegłym. Rozważmy ile Ameryka da wówczas, kiedy widoki będą pomyślniejsze.**

Co się tyczy układu w sprawie Jewish Agency, to należy stwierdzić, że między prof. Weizmannem a sjonistami amerykańskimi panuje zupełne porozumienie, między sjonistami a niesjonistami całkowita harmonja, i że niesjoniści dążą istotnie do współpracy i pomocy w odbudowe Palestyny. **Układ z Louis Marshallem** przyjęto w Ameryce bardzo życzliwie. Żydzi amerykańscy nie mogą znieść kłótni i przeciwieństw wśród partyj żydowskich. Odczuwają, że odbudowa Palestyny może powstać tylko wśród **harmonji, pokoju i wspólnych wysiłków wszystkich sił narodu.** Dlatego uważano układ za zwiastuna pokoju wśród żydostwa.

W Ameryce istnieje wielka podstawa dla szerokiej działalności sjonistycznej. **Można tam** zebrać doskonałe środki dla odbudowy **kraju**, lecz tylko pod dwoma warunkami: **Metody kolonizacyjne** muszą ulec zmianie w **tym kierunku**, by koloniści się **usamodzielnili i by** umożliwiono amortyzację sum **inwestowanych**. **Przytem musi** panować harmonja w **świecie** żydowskim a wszystkie grupy **winny pracować** wspólnie nad odbudową **siedziby narodowej**. Przez układ osiągnięto częściowo **harmonję**. Sprawa zmian metod **kolonizacyjnych** jest zadaniem także instytucyj **sjonistycznych**. W tej myśli zwołujemy sjonistyczne A. C. i kongres. Po zawarciu układu w Ameryce **jest** to drugi krok Egzekutywy sjonistycznej.

Obrady Egzekutywy Sjońskiej w Londynie

O naradach Egzekutywy sjonistycznej w Londynie dowiadujemy się następujących szczegółów: Pierwsze posiedzenie Egzekutywy po powrocie prezydenta Organizacji sjonistycznej prof. Weizmanna z Ameryki odbyło się 7 kwietnia. Przewodniczył **Nahum Sokołów**. W obradach wzięli udział członkowie londyńskiej Egzekutywy prof. **Weizmann, Sokołów, Dr Eder, Lipski i Feliks Rosenblüth;** członkowie Egzekutywy palestyńskiej: **Diesengof i Sprincak**, członkowie Rady finansowo gospodarczej **Dr Feiwel, Dr Halpern, Najdicz i Złatopolski**, dyrektor Keren Hajesodu Dr Hanike, dyrektorzy JCT. Coven i Fischer, przedstawiciel Organizacji sjonistycznej przy Lidze narodów Dr Jakobsohn i Dr Szmarjahu Lewin. Na pierwszem posiedzeniu złożył prof. Weizmann sprawozdanie o swym pobycie w Ameryce, uzupełnione przez sprawozdanie Louis Lipskiego. Następnie Sprinzak i Diesenhof omowili sytuację w Palestynie.

* * *

W związku z obradami Egzekutywy sjonistycznej omawia palestyński „Kuntres" zadania i cel tych obrad. Pismo donosi, że palestyńscy członkowie Egzekutywy przedstawią Egzekutywie plan zatrudnienia dwóch tysięcy bezrobotnych. Realizacja tego planu nie może atoli zadowolić jiszuwu palestyńskiego. Egzekutywa sjonistyczna musi zbadać możliwości pracy pewnych przedsiębiorstw i podjąć kroki celem rozpoczęcia szeregu nowych robót. Charakterystyczne jest drugie żądanie organu „Achdut Haawoda". Odnosi się ono do rozpoczęcia imigracji elementów pracujących do Palestyny. Zaprzestanie tej imigracji szkodzi nietylko ruchowi chalucowemu w djasporze, lecz także pracy w Palestynie. Istnieje wiele dziedzin pracy w kraju, które mogą się udać tylko przy inicjatywie kwuc. A zatrudnienie Żydów przy pracach rządowych zależy nietylko od politycznych usiłowań, lecz także od grup, które gotowe są przystąpić do tychże prac.

PRZY KATEDRZE ŻYDOWSKIEJ w ukraińskiej akademji naukowej w Moskwie urządzono niedawno gabinet bibljograficzny, który ma na celu rejestrację wszystkich druków ukazujących się w języku żydowskim w Rosji i zagranicą.

KOMITET DLA SPRAW MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH w Moskwie wydał zarządzenie, aby w miejscowościach zamieszkałych przez ludność należąca do mniejszości narodowych, akta stanu cywilnego były sporządzone w języku mniejszości narodowych, także w języku żydowskim

---

IZAK LEWIN

Nastroje Hagady

(Dokończenie)

Jeśli ktoś powie: my Żydzi własnego okresu bohaterskiego nie mieliśmy, więc go i wspominać nie możemy — to myli się bardzo. Wręcz przeciwnie: mamy historję, która prosi się, by z niej tworzyć dramaty. Mamy historję, która jest źródłem natchnienia poetyckiego. I my mieliśmy nasz cudowny, wymarzony okres szczęścia pod własną strzechą na własnej ziemi! Bo zważcie: Sprowadził Jozue owych wyzwoleńców egipskich do żyznej, miodem i mlekiem płynącej krainy i tam długie lata spędzili, podobnie beztroskim hołdując szczęciom, jak inne narody w ich okresie bohaterskim. Żyli sobie w spokoju, aż sąsiedzi stali się zawistni o lepszą rolę. Wtedy walczono. Odważnie, namiętnie, z poświęceniem. Niebrakło „sędziów" - rycerzy żydowskich, równych duchem Rolandowi, przewyższających męstwem Zygfryda. Ejhud ben Gejra przebił sam jeden swym mieczem króla Moabitów. Szamgar ben Anath zgładził oszczepem sześciuset Filistyńczyków. Debora pogromiła Kananejczyków. Gideon Midjanitów. Samson zdziałał cuda swą siłą: niczem jagnię rozdarł lwa gołemi rękoma na dwoje. Saul włożył pierwszy koronę na wysoką głowę i któżby zliczył jego i Dawida czyny wspaniałe... Słowem: okres to olbrzymów, herosów, mocarzy. Czas to godny piewców, kiedy kształtują się narody. Widowisko to godne mistrza, gdzie na jednych rąk skinienie walą się grody i na skutek waśni siłaczy tworzą się państwa. Tylko: te czyny bohaterskie nie zrodziły u nas ni pieśni ni pieśniarzy bohaterskich. Tylko: nasz naród okazał się nieczułym na te motywy jego przeszłości które zagrały na wyobraźni innych.

A wiecie dlaczego tak się stało? — Bo dzieli nas od tych czynów bohaterskich dwutysiącletni okres golusowy. Bo my już tak dawno zerwaliśmy z tradycją wolnego narodu. Bo nasz rozwój nie poszedł linją prostą, jeno gwałtem na krzywe, zygzakowate go zepchnięto tory. Pomyśleć, że Żyd już dwa tysiące lat nie zaznał wytchnienia. Że już dwa tysiące lat wałęsa się po różnych krajach. Że już dwa tysiące lat nie ma gruntu pod nogami. I straszna prawda historji głosi, że naród żydowski w golusie ani jednej nie zaznał radosnej chwili; tak, ani jednej chwili szczęścia, ani jednej chwili zadowolenia. Bo jeżeli gdzieś na obczyźnie los zdawał się nawet sprzyjać garstce Żydów — to wnet docierały tam jęki prześladowanych w pobliżu braci i trwogę zapuszczały w serca i niepokój budziły i rozpacz siały. Dnia takiego od lat dwutysięcy nie było, gdzieby naród cały — nie jednostki, jeno naród cały — powiedzieć mógł: dobrze mi. A i szczęście jednostek mijało prędzej wichru. Mijało, straszną zostawiając świadomość, że jesteśmy igraszką fal na wzburzonem morzu, że jesteśmy narodem — bezdomnym.

Z tej oto świadomości wypłynęła epopeja egipska, opowieść Hagady. To sen narodu niewolników i nędzarzy o swej przeszłości. To głębokie westchnienie, jakie wydziera się z piersi znużonego wędrowca, gdy kresu swej podróży nie widzi. I jak zbiedzony przejściami swego burzliwego życia starzec znajduje ukojenie w dumaniu nad swym losem i w spowiadaniu swych trosk przed innymi, tak i naród nasz w najkrytyczniejszych chwilach rzuca okiem na przebytą już drogę ciernistą i opowiada swe dzieje. To mu ulgę sprawia. Ta wizja przeszłości spokój mu przywraca. Po tem westchnieniu wędrowiec raźniej kroki stawia. I w nastroju zwątpienia rodzi się nadzieja. Ci, którym twarda rzeczywistość mówi w oczy: „niewolnikami jesteście" — ci pocieszają się: „niewolnikami byliśmy, ale wyswobodził nas Pan!"... To już promyk słońca wolności, który przedziera się przez głębię nocy golusowej. To już ułuda szczęścia: niewolnikami **byliśmy** — ale nie **jesteśmy**.. To już może pierwiosnek, co główkę wychyla z pod śnieżnej powłoki, odrodzenie zwiastując...

I w noc sederową balsam spływał na dusze żydowskie, które tylekroć chwytał w swe szpony nastrój trwogi i pogromów. Bo Hagada przypominała: jeszcze cięższe przeszliście czasy, a nie opuścił was Pan. A historja świadczyła: nieustannem jest pasmo mąk, mąk narodu żydowskiego, ale nigdy nie zawiodła go nadzieja. W chwilach największej rozpaczy zjawiało się zbawienie. Zjawiało się wówczas, kiedy niechybną się już wydawała zguba, kiedy nie już pomóc nie mogły ni światłość mędrców, ni bystrość roztropnych, ni doświadczenie starców, ni wiedza uczonych. wtedy: „wyprowadził Najświętszy naszych przodków z Micrajim"... Słysząc to wzbierały serca w odwagę, a pamięć o przeżytych niebezpieczeństwach uczyła spoglądać hardo losowi w oczy.

Skoro zaś takiej pociechy trza było narodowi naszemu — to nie mogły u nas powstać baje i podania o bohaterach naszego okresu szczęścia. Nie mogły, bo Żyd w golusie nie jest w stanie, gdyby

Dzień polityczny

Sejm nie będzie rozwiązany w bież. roku?

W sejmowych kołach prawicowych rozeszła się pogłoska, iż sfery rządowe nie zamierzają rozwiązać Sejmu w bieżącym roku. Po nadzwyczajnej sesji sejmowej w maju, Sejm nie zostanie rozwiązany a posłowie zostaną powołani na zwyczajną sesję budżetową w listopadzie. Prace nad budżetem na rok 1928/29 potrwają do kwietnia 1928, tak, że Sejm nie będzie mógł już być rozwiązany w roku bieżącym. Plan przedłużenia życia obecnego Sejmu wywołał w kołach politycznych silne wrażenie.

Po zgonie posła Dra Perla

O zmarłym pośle Dr. Perlu pisze warszawski „Hajnt": „Feliks Perl miał zaledwie 56 lat i zmarł niemal w pośrodku swej aktywnej, uczciwej i patrjotycznej działalności... Lecz my mamy wrażenie, że z nim odszedł jeden z ostatnich mohikanów", człowiek pokolenia oddalonego od nas od wielu lat. Był on jednym z niewielu, który zacierał w Polskiej Partji Socjalistycznej zmysł dla specyficznie żydowskich postulatów. Zimny stosunek, obojętność PPS do żydowskich żądań narodowo-kulturalnych, przeciwstawienie się postulatom żydowskim w sprawie złagodzenia przymusowego spoczynku niedzielnego, to wszystko mamy do zawdzięczenia jemu, żydowskiemu przywódcy PPS W jego okresie zostały złamane tablice asymilacji, a on trzymał się ich kurczowo. To, co było jasnem dla innych przywódców europejskiego socjalizmu, począwszy od Macdonalda, a skończywszy na Łunaczarskim, co zrozumieli „francuski socjalista", Leon Blum, „niemiecki socjalista", Badt, było dla Feliksa Perla zamkniętą księgą, obcym problemem. Nie odczuwał on duszy własnego narodu, nie wsłuchiwał się w głos własnej krwi. Umarł w 56 roku życia. Ale z nim schodzi do grobu człowiek dawnego, bardzo dawnego pokolenia. Oby lekką była owa niewielka grudka ziemi żydowskiej temu idealiście, który niewątpliwie uczciwie służył swemu ideałowi. A jego pamięć niech służy za przykład jakim socjalista żydowski być nie powinien...

* * *

Jest rzeczą charakterystyczną, że ani w nekrologach ani też w szeregu artykułów, jakie pojawiły się w prasie socjalistycznej z powodu zgonu posła Perla, niema wzmianki o żydowskiem jego pochodzeniu. Posłowie socjalistyczni zwrócili się podobno do senatora Szereszewskiego, by interwenjowa. w żydowskiej gminie warszawskiej w sprawie odpowiedniego grobu dla posła Perla i urządzenia pogrzebu na koszt gminy. Gmina nie zgodziła się na propozycję posłów socjalistycznych w sprawie urządzenia pogrzebu na własny koszt, natomiast ofiarowała od powiedni grób.

nawet pragnął z całej duszy, zrozumieć wielkość pogromcy Filistyńczyków, czy zasługi dzikiego nieokrzesanego zdobywcy łupów Amaleka. On się jego zwycięstwem nie ucieszy, bo jemu już to życie wolnego narodu obcem jest. On w innym, zda się, żyje świecie — w świecie, w którym krew gołusowa płynie, co burzyć się nie umie; w świecie, w którym powietrzem się oddycha gołusowem, co hańbę przełknąć daje. Tam niema miejsca dla rycerzy, gigantów. Tam niema tego uczucia swobody, tego podłoża naturalnego, któreby dopomogło śpiewakom ludowym ich sławienie, któreby natchnienia użyczało. Niema go u nas już dwatysiące lat. I zaprawdę: gdyby Francuzi byli w gołusie, teżby epopej narodowych nie stwarzali. A my, gdybyśmy żyli sobie na naszej ziemi, dawnoby śmy już nasz cykl bohaterski wyśpiewali. Tak to mamy — opowieść Hagady.

Ale trudno krytykować historję. Stało się. I jak każdy naród na obczyźnie, myśli i nasz nieustannie o niczem innem tylko o swej wolności. Pieści zazdrośnie nadzieję lepszych czasów i czerpie otuchę z przekonania, że było źle, było i gorzej, ale przecież przyszedł już raz kres jego cierpień. I z roku na rok wyczekuje tej chwili, kiedy znów powie, jak ongiś, przed niepamiętnemi czasy: niewolnikami byliśmy, ale pomógł nam Pan!.. Bo lud wierzy, że cud się powtórzy w tej samej porze, co wówczas, gdy wybiła na zegarze dziejowym wielka godzina wymarszu Izraela z ziemi ciemiężców. I niewidoma prządka snuje nieustannie złotą nić wyzwolenia!

Dlatego wiedzcie: „Niewolnikami byliśmy" — to stotnie aurea aetas naszego narodu. To rzeczywista, choć dopiero przyszła nasza aurea aetas...

ZGRZYTY

Licznikomachja

(Nowy bigos historyczno-pocztowy).

Znów w gruzach legniesz stara Warszawo!
Szwedzi się wdarli do miasta,
Do telefonów biorą się ławą,
A na ich czele mknie — Pasta!

Podła to Pasta. Nie do podłogi
Ani do mebli, do biurów...
Pastą się zowie generał srogi,
Co walczy, zwycięża wśród drutów.

Odbywszy z sobą kilka ważnych narad,
Miedziński król Adolf Gustaw,
Dał rozkaz Pascie: „Zdzieraj aparat!
Przemocą liczniki ustaw!"

Na placu wyszli męże z niewiastą,
Fanfary dmą: „Precz fujary!"
A baby krzyczą: „Do — pasty z Pastą!
My chcemy gadać bez miary..!"

O wschodzie słońca ryknęła prasa,
Głos Prawdy naprawdę już wali,
Miedziński Pastę na radę zaprasza:
„Co dalej, co będzie dalej?...

Lud po piwniczkach bombę po bombie
Spuszcza do walki gotowy,
Klnie, że mi z teką głowę odrąbie,
Cóż, gdym już dawno bez głowy?!..."

Koren.

Bursa rzemieślnicza dla sierót w Krakowie

Dzięki ofiarności Stowarzyszenia Rękodzielników Krakowskich „Szomer Umonim" przez bezinteresowne odstąpienie części domu swego przy ul. Podbrzezie 6. dla pomieszczenia wychowanków, dzięki staraniom i ofiarności grona osób dobrej woli z błp. Różą Rockową na czele, dzięki Jointowi (Centralny Komitet opieki nad sierotami) w pomocy materjalnej dla adaptacji lokalu, — otwartą została Bursa rzemieślnicza dla sierót przy ul. Podbrzezie 6.

Bursa jest dalszym etapem zakładów wychowawczych sierót, w których dzieci wychowywane są do 14-tego roku.

Celem Bursy jest, dzieci przedewszystkiem z Zakładu krakowskiego sierót, dzieci z pod opieki Centralnego Komitetu sierót i innych Zakładów wychowawczych, dalej wychowywać i wykształcić w rzemiośle, do czasu fachowego wyzwolenia.

Dalszym celem Bursy jest z względów praktycznych i ekonomicznych, dążyć do scentralizowania wszystkich Burs krakowskich pod jednym dachem.

Pierwszym warunkiem szczęścia każdego społeczeństwa jest dobrobyt, podstawą dobrobytu jest praca produktywna, a wzorem pracy produktywnej jest rzemiosło.

Bursa jest typem szkoły rzemieślniczej, gdzie wychowanek odbiera wykształcenie zawodowe poza obrębem zakładu, u majstra. Uzupełnienie wykształcenia fachowego i ogólnego odbyw się na przez wykłady, kursy specjalne, zwiedzanie większych zakładów przemysłowych, zbiór modeli i wzorów, przez urządzenie warsztatów wzorowych w samym zakładzie itd., oraz ewentualnie przez wysyłanie wyzwolonych czeladników na krótki czas za granicę.

Łożony grosz na te zakłady nie idzie na marne, owszem, jest nawet rentowny, gdyż w przyszłości mniej będzie trzeba Komitetów pomocy, mniej domów poprawczych, szpitali i lecznic, oraz mniej domów karnych.

Bursa chce przez należyte, zdrowe, praktyczne i skromne wychowanie, osiągnąć typ rzemieślnika kulturalnego zdolnego do samodzielnej pracy produktywnej, dobrego Żyda i pożytecznego członka społeczeństwa.

Instytucja aktualna i nader pożyteczna zasługuje na poparcie całego społeczeństwa. J. W.

1000 Zl nagrody.

Dnia 17 kwietnia o godzinie 9 rano, idąc ulicą Grodzką (kościół św. Piotra), Głównym Rynkiem, Szpitalną, Małym Rynkiem, Stolarską, Dominikańską, plantami, św. Sebastjana, Brzozową, zgubiono kolczyk brylantowy. Znalazca zechce zwrócić się do Adm. „N. Dziennika" pod „Zgubiono", gdzie otrzyma powyższą nagrodę.

Braciom Teitelbaumom

wyrażają z powodu zgonu Ich błp. Matki szczere i serdeczne współczucie

Fenichlowie, Friedmanowie, Reichówna, Tanzerówna, Vorschirmówne, Zuckerbrodtówne.

ZE SPORTU.

Przegląd krajowy i zagraniczny

MISTRZOSTWA LIGI przyniosły i tym razem trochę niespodzianek. Mistrz stolicy **Polonja** uporał się dość łatwo ze swym długoletnim rywalem **Warszawianką** (4:2), do pokonania którego potrzebował ub. roku w mistrzostwie aż 5 emocjonujących meczów, w tem kilka nierozstrzygniętych i przedłużonych. Warszawianką po wycofaniu się Szenajcha z fotbalu, niema ataku. Zmiana napadu jest pozbawieniem drużyny ofensywy. Brak ofensywy, która jest zawsze najlepszą defensywą, sprowadza naturalnie klęski.

Zwycięzca stołecznej Polonji i Warszawianki **TKS z Torunia,** który zafrapował swymi ostatniemi wynikami i zabłysnął, jak meteor, uległ w **Łodzi ŁKS-owi** aż 1:4, co wskazuje na dobrą formę eksmistrza polskiego Manchesteru. Wogóle w mieście kominów fabrycznych przyniosła Wielkanoc 2 sensacyjne zwycięstwa, bo obok powyższego i entuzjastycznie przyjęte zwycięstwo **Turystów nad Krakowską Wisłą, aż 5:1!**

Lwowska Hasmonea niema szczęścia w sezonie obecnym nawet w zawodach towarzystkich do Pogoni. Podczas gdy ub. roku mistrz Polski nie zdołał ani razu pokonać twardej i do ostrej walki zaprawionej Hasmonei (której udało się pokonać nawet Wisłę 4:1), to w bieżącym sezonie poraz drugi dozna ją biało-niebiescy dotkliwej klęski od Pogoni (7:1, 4:1 mimo pozyskania 2 byłych graczy Pogoni Hibla i Uricha.

Poza wynikami już podanymi warto jeszcze nadmienić następujące mecze:

Górny Śląsk. Ruch (W. Hajd.)—KS 09 Mysłowice 4:1, Amat. KS—V.F.R. (Gliwice) 3:3, KS Rybnik 20—KS 09 (Bytom) 1:0, KS 07 (Siemianowice) — Śląsk 6:4, Naprzód (Lipiny) — 75 pp. :7 (mistrz armii), Pogoń (N. Bytom) — Deichsel (Zabrze) 3:2, Pogoń (N. B.) — Naprzód (Załęże) 6:3, Pogoń (Katowice) — Pol. KS 1:3, KS 09 (Mysłowice) — Ruch (W. Haid.) 3:2, KS 06 — Trzyniec (Czechosłowacja) 3:1, AKS — KS 07 (Siemianowice) 3:2.

Bielsko. Turniej wielkanocny. BBSV—Hakoah 7:2, BKS—Wacker (Bytom) 3:2 BBKS—Hakoah 3:1, BBSV—Wacker 3:0.

Równe. Hasmonea—Sokół 3:1.

Kraków. Turniej siódemkowy Ligi krak. Korona—Olsza 2:1, Jutrzenka—Sparta 4:0, Garbarnia—Wisła rez. 2:1, Krakus—Pogoń 1:1, Krakus—Korona 4:0, Garbarnia—Jutrzenka 0:0, finał Krakus—Garbarnia

2:2, Krakus mistrzem turnieju.

Fotball zagraniczny przyniósł nam dalsze 2 klęski reklamowanego mistrza Urugwaju. **Drużyna Penarol pokonaną została w Dreźnie przez Dresd. S. C 4:1 i** w Berlinie przez **Herthę 1:0.** Sława mistrza świata, zdobyta na Olimpjadzie w Paryżu 1924 r. i następne sukcesy Montevidea z Urugwaju w Europie nadały wówczas blask egzotycznym gościom. Klęska obecna we Wiedniu da się jeszcze usprawiedliwić zmęczeniem długą podróżą i wysoką klasą austrjackiego fotballu. Atoli klęski z niemieckiemi drużynami i to wcale nie o klasie kontynentalnej dowodzą, ze kontrakty na tysiące dolarów, zagarniane przez przereklamowane zespoły z za oceanu są przepłaceniem rzekomych artystów kunsztu piłkarskiego.

Bardzo ciekawe są wyniki praskie i budapeszteńskie. Niedawno dopiero zwyciężyła Praga nad Wiedniem, a Wiedeń nad Budapesztem. Wynikałby z tego uzasadniony **wprost pogrom drużyn węgierskich z praskiemi. A tymczasem wbrew wszelkim papierowym konsekwencjom,** uzyskuje wiedeński Slovan nierozstrzygnięte wyniki ze Slavią i Victorią Žižkov w Pradze, **a praska Sparta dwukrotnie ulec musiała FFC i Ujpesti w Budapeszcie.**

Podczas, gdy były mistrz i chluba Węgier, Hungaria (MTK), wydobywa się powoli z dalszego miejsca i po szeregu klęskach udaje mu się pokonać stojący na drugiem miejscu Ujpesti, to odwieczny rywal MTK, — **FTC, dzierży obecnie bezsprzecznie prymat Budapesztu,** bijąc gładko Hungarię. Karty historji się znowu odwróciły! FTC ongiś chluba Węgier zepchnięty przez MTK z piedestału mistrza na długie lata, odzyskał znowu tron węgierskiego fotballu.

Kilka dalszych wyników:

San Sebastjan Hiszpanja—Szwajcarja 1:0.

Turyn. Włochy—Portugalja 3:1.

Zurych. Zuricher SC—Cricketer (Wiedeń) 1.0.

Cieplice. Wien. Sportklub—Tepl. FC 2:1, 0:2.

Frankfurt Žižkov (Praga — Germanią 3:1.

Doroczny bieg „Kurjera Poznańskiego“ w Poznaniu na przestrzeni 4800 m. Start. 97 zaw. 1) Schwarc 2) Rochowicz, 3) Nogaj (wszyscy z Warty), 4) Szelestowski (Polonja Warsz.). Schwarc, jako trójkrotny zwycięsca **zdobywa puhar na własność,** nadto sygnet i papierośnicę.

W Katowicach odbyły się 18 bm. 4 biegi na przełaj.

Wójcik, napastnik Cracovii, przeszedł do Wisły. Jeszcze w piątek trenował w Cracovii, a już w niedzielę grał we Wiśle w Łodzi. Cracovia była zaskoczona tą stratą i musiała go zastąpić Ptakiem przeciw Vasasowi. Naturalnie ani Wójcik, ani Ptak, nie mogli zastąpić Sperlinga. Lewa strona Cracovii chroma, aż „Muniu“ nie wyzdrowieje. Czy Wójcik wzmocni Wisłę, to się okaże.

300 DOLARÓW otrzymał za start w mityngu pływackim w Brukseli słynny pływak szwedzki, Arne Borg. Takież wynagrodzenie otrzymały całe drużyny piłki wodnej łącznie. **Arne Borg jest jednak czystym „amatorem“,** a Szwecja walczy z zawodowstwem w sporcie w całym świecie, — tylko nie u siebie.

—

Wiadomości z kraju

Przed sezonem w Rabce

W ubiegłym tygodniu odbyła się w Rabce z inicjatywy tamtejszej tymczasowej komisji zdrojowej konferencja, w sprawie uporządkowania dróg w uzdrowisku i najbliższej jego okolicy. W konferencji tej wzięli udział: prezes Okr. Dyr. Robót Publ. w Krakowie p. Dudek, starosta makowski p. Zaremba, prez. Rady Powiatowej w Myślenicach p. Bzowski i inni. Na konferencji uchwalono zamienić tereny, powstałe z regulacji potoku Słonne, oraz zaciągnąć pożyczkę w wysokości 60 tys. zł. w złocie na naprawę dróg w Rabce i w Słonnem. Droga Chabówka — Rabka ma być wyłożona porfirem i bazaltem, a nadto ma być wybudowana nowa droga Rabka—Słonne. Most na potoku Słonne wybuduje komisja zdrojowa własnym kosztem, w projekcie jest również wybudowanie mostu na Rabie, oraz uporządkowanie rynku w Rabce.

Pościg za sprawcą kradzieży półtora milj. zł.

Onegdaj wypuszczono na wolność Tomasza Prochę, naczelnika urzędu pocztowego w Królewskiej Hucie, aresztowanego za grube niedbalstwo służbowe, w związku z kradzieżą półtora miljona złotych, dokonaną przez urzędnika pocztowego Kesslera. Proch odpowiadać będzie z wolnej stopy.

Pościg za Kesslerem trwa dalej. Jest on ścigany tak w kraju, jak i zagranicą. W czasie świąt rozeszła się pogłoska, że Kesslera aresztowano w Gdańsku. Pogłoska ta okazała się jednak nieprawdziwa. Dochodzenia stwierdziły ponad wszelką [illegible]wość, że spólnikiem Kesslera był jego brat Wilhelm, zamieszkały w Bytomiu. Znikł on razem z defraudantem.

Niezwykła tragedja góralki

(kap) W przedzień Wielkanocy góral Władysław Trzebunia Nieblos, zamieszkały obok Doliny Białego Potoku udał się po drzewo w okoliczne lasy, w głębi których natknął się na młodą góralkę, dające jeszcze słabe oznaki życia.

Wszczęte natychmiast dochodzenia policyjne ustaliły, że jest nią 17-letnia Helena Gut Bura z Olczy pod Zakopanem, służąca w pensjonacie „Łubień“.

Młoda góralka, posądzona niewinnie o jakąś drobną kradzież na Bystrem, tak się tem przejęła, że postanowiła odebrać sobie życie. W tym celu jeszcze dwa tygodnie przed znalezieniem jej udała się na Krokiew, gdzie zamierzała powiesić się, na zdjętej z siebie i porwanej w strzępy sukni. Suknia jednak okazała się za słaba. Do domu już powrócić nie chciała i błąkała się przez szereg dni po Reglach, gdzie wreszcie padła z wyczerpania. Przeleżała tak przeszło dziesięć dni wśród zimna, deszczów i śniegu, znajdując się bez pożywienia od chwili wydalenia się z domu, tzn. przez 14 dni.

Nieszczęśliwą, zupełnie bezwładną, pełną straszliwych ran z odmrożeń na całem ciele, odwieziono do Szpitala Klimatycznego w Zakopanem. Jest nadzieja utrzymania jej przy życiu, prawdopodobnie jednak nie odzyska już władzy w nogach i rękach.

MYSLENICE. (Kor. wł.). **Wybory do Rady miejskiej.**

Z życia politycznego naszego miasteczka mamy do zanotowania pomyślne zdarzenie. Dotąd w Radzie miejskiej zasiadał co najwyżej jeden członek jako przedstawiciel ludności żydowskiej. Przy ostatnich wyborach udało się wprowadzić 9-ciu kandydatów żydowskich, a mianowicie: pp. Dr. Goldwassera prezesa „Hatikwy“, Dawida Fadena wiceprezesa „Hatikwy“, Isaka Pelrotha prezesa kahału, Chaima Weinmana, Naftalego Horowitza, Eljasza Lustiga, Markusa Bittersfelda, Israela Kargera i Wolfa Bucheistera. Niedawno ukonstytuowała się nowo- wybrana rada miejska, w skład zwierzchności między innymi wybrała assesorem Dr. Goldwassera. Przy obecnym składzie rady miejskiej jest uzasadniona nadzieja, że jej działalność przyniesie dodatnie rezultaty także dla ludności żydowskiej. Są również w toku przygotowania do wyborów kahalnych.

TYCZYN. (Kor. wł.). **Z ruchu sjonistycznego. — Rozbudowa ulic.**

Ostatnio odwiedził nasze miasteczko delegat Egzekutywy sjońskiej w Krakowie p. Mgr. L. Salpeter, którego pobyt wpłynął ożywczo na cały ruch sjonistyczny w naszej miejscowości. P. Salpeter wygłosił dwa referaty, jeden w Bethamidraszu nt. „Sjonizm wyzwoleniem narodu żydowskiego“, drugi w sali Rady miejskiej nt. „Palestyna w dziejach żydowskich“. Oba referaty były głęboko ujęte i wywarły silne wrażenie na licznie zgromadzonych słuchaczach. Poprzedziło je zagajenie p. J. Eisena, prezesa Kom. Lok. Org. Sjon.

Magistrat tutejszy przystąpił ostatnio do rozbudowy ulic naszego miasteczka. Prawie wszystkie chodniki będą brukowane płytami cementowemi. Kahał nasz powinien się postarać, aby również chodnik, prowadzący do synagogi i Bethamidraszu, będący w opłakanym stanie, został nareszcie doprowadzony do porządku.

—o—

JESZCZE O ZŁOŻACH ZŁOTA NA POLESIU. Prof. Morozewicz, dyrektor Instytutu geologicznego w Warszawie, oświadczył przedstawicielom prasy, że Instytut Geologiczny wysyła własną ekspedycję na Polesie celem zbadania złotodajnych złóż. Zadaniem tej ekspedycji będzie zbadanie terenów na miejscu i przywiezienie większej ilości piasku w specjalnie do tego celu przystosowanych naczyniach, które chroniłyby zawartość od wszelkich możliwych uszkodzeń. Piasek ten będzie najpierw poddany próbie jakościowej, następnie ilościowej, co razem potrwa około miesiąca. Nie wcześniej więc, jak pod koniec maja, wyniki analizy będą ostatecznie wiadome.

Należy dodać, że za normę przyjętą przy eksploatacji terenów złotonośnych, przyjmuje się zawartość 5 gram. złota w 1 tonie piasku.

O POWOŁYWANIE POLICJI PAŃSTWOWEJ NA ŚWIADKÓW. Ze względu na to, że władze administracyjne zbyt często używają funkcjonarjuszów policji państwowej na rozprawy karno- administracyjne w sprawach małej wagi, Min. Spr Wewn. zarządziło, aby funkcjonarjusze policji, z uwagi na trudności komunikacyjne, koszta z tem związane i stratę czasu, byli wzywani **jedynie w wypadkach,** gdzie przebieg danej sprawy karnej nieodzownie tego wymaga.

PROCES „GŁOSU PRAWDY“ PRZECIW PAŚCIE. W odpowiedzi na wezwanie rejentalne „Głosu Prawdy“ wyrażające wezwanie w stosunku do Pasty, aby cofnęła w ciągu dwóch dni podwyżki cen abonamentu telefonicznego już od 1 kwietnia, dyrekcja Pasty odpowiedziała, że niestety musi załatwić tę sprawę w sensie odmownym, wobec tego redakcja „Głosu Prawdy“ występuje przeciw Paście na drogę sądową.

„EPOKA“ ORGANEM PARTJI PRACY. W numerze świątecznym dziennika warszawskiego „Epoka“ znajduje się na pierwszej stronie komunikat redakcji z zawiadomieniem, że od wtorku 19. bm. będzie na czele redakcji stało kolegjum redakcyjne, złożone z posłów Kościołkowskiego i Barańskiego, oraz redaktora Grosterna. Jak wiadomo, obydwaj posłowie należą do Partji Pracy, do której należy także wicepremjer Bartel. **Z komunikatu tego wynika, że „Epoka“ stała się obecnie oficjalnym organem Partji Pracy.**

PRZED LIKWIDACJĄ „WARSZAWIANKI“. W początkach maja ma ulec likwidacji wydawnictwo znanego pisma „Warszawianka“, organu stronnictwa Dubanowicza, Redaktor „Warszawianki“, poseł Stroński ma zostać redaktorem organu ziemian „Dzień Polski“.

NA WZÓR ZŁATY RUBIN. Sąd okręgowy w Przemyślu prowadzi od dłuższego czasu śledztwo przeciwko żonie jednego z fabrykantów przemyskich. Bohaterka afery otrzymała rzekomo w podarunku od swego przyjaciela sumę 200,000 koron (było to w roku 1919) i zakupiła za te pieniądze kamienicę we Lwowie. Podarunek ten przyjęła, jakkolwiek była zamężną. Kochanek zaskarżył ją obecnie, żądając zwrotu pieniędzy. W skardze zapodał, że pozwana groziła mu szantażem. Sprawa ta przypomina podobno w wielu szczegółach proces Złaty Rubin.

PAJĄKOWA OBUDZIŁA SIĘ Z LETARGU. Jak już donosiliśmy, napadli niedawno na mieszkanie porucznika Pająka w Łodzi niewykryci dotąd bandyci, którzy zahypnotyzowali żonę porucznika i skradli 5000 złotych. Dopiero onegdaj po blisko tygodniowym letargu obudziła się Pająkowa. Chora dotąd nie zdaje sobie jeszcze sprawy z wypadku, tak, że śledztwo jest bardzo utrudnione.

Program stacyj radjofonicznych

Środa, 20 kwietnia

Kraków (422 m) 17'15—18'40 Transmisja z Warszawy. 18'40—19 Rozmaitości. 19—19'25 Odczyt pt. „Ochrona przyrody a zagadnienia gospodarcze“, wygł. Dr M. Sokołowski. 19'30—19'55 Odczyt pt. „O kinie“, wygł. Red. Jalu Kurek. 20—20'30 Przerwa, ewentualnie komunikaty. Od 20'30 Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1111 m) 15—15'25 Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczny, 15'30—15'55 Odczyt z cyklu „Historja Polska“ (dla maturzystów). 16—16'25 Odczyt z działu „Literatura Polska“ pt. Juljusz Słowacki. 16'45—17'10 Pogadanka dla dzie-

ci pt. „O wyglądzie obecnym Krakowa“. 17'15 Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Powiększona orkiestra P. R. 18'40—19 Rozmaitości. 19'30—19'55 Odczyt pt. „Przemysł i handel polski“. 19'55—20'15 Komunikat rolniczy. 20'15—2'30 Przerwa. Przypuszczalnie komunikaty. 20'30 Bajadera operetka. 22 Sygnał czasu. Komunikaty. 22'30 Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Bristol“.

Wiedeń (517.2, 577 m) 16'15 Koncert. 20'05 Wieczór Schuberta i Schumanna. 21'05 Wesołe monologi „Lekka muzyka“.

Berlin (483.9, 566 m) 17—18 Koncert. 18'10 Rozmaitości. 21 Wesoły wieczór. 22'30—24'30 Muzyka taneczna.

Jakie powinny być anteny?

Przepisy radjowe zawierają cały szereg postanowień, które określają ściśle, jak powinny być być budowane anteny. Między innemi, przepisy te pozwalają na budowę anten najwyżej 50-metrowej długości łącznie z odprowadzeniem. Ministerstwo Poczt i Telegrafów oraz okręgowe Dyrekcje zasypane są ostatnio skargami na tych radjoamatorów, którzy posiadają anteny ponad dozwoloną długość, przeszkadzając wskutek tego w odbiorze swoim sąsiadom. Zbyt długie anteny przy aparatach silnie promieniujących stały się utrapieniem nawet dla aparatów radjowych i stacji odbiorczych, położonych daleko od nieprawidłowo zainstalowanego aparatu.

Ministerstwo Poczt i Telegrafów będzie obecnie przestrzegało z całą surowością ścisłego wykonywania przepisów za pośrednictwem swoich kontrolerów.

KRONIKA

Wschód słońca 4 m. 30	Kwiecień 20 Sroda 18 Nisan 5687	Zachód słońca 18 m. 40

Komunikacja lotnicza w marcu br.

Samoloty komunikacyjne Polskiej Linji Lotniczej „Aerolot" kursujące n linjach: Warszawa — Łódź — Kraków. Warszawa — Lwów — Kraków — Lwów i Kraków — Wiedeń w miesiącu marcu br. dokonały ogółem 296 lotów, przebywając przestrzeń 74.993 klm. Samoloty przewiozły w tym czasie 591 pasażerów, 17.407 kg. towarów i 119.2 kg. poczty. Statystyka bezpieczeństwa wykazuje, jak dotychczas, pełne 100 procent, czyli, że nie było najmniejszego wypadku. W porównaniu z miesiącem poprzednim (lutym) wzrost ruchu osobowego wynosi przeszło 70 procent, towarowego 10 procent, pocztowego — przeszło 400 procent.

Z dniem 15 kwietnia br. wznowiony został ruch na linji Warszawa—Gdańsk, z następującym rozkładem: odlot z Warszawy o godz. 7-ej, przylot do Gdańska o godz. 10-tej, odlot z Gdańska o godz. 15,40, przylot do Warszawy 18.40. Ponadto 15-go bm. bezpośrednio obsługiwane będą linje: Warszawa—Kraków (odlot z Warszawy godz. 7.30, odlot z Krakowa godz. 12-ta, lot trwa 2 i pół godziny) oraz linja Warszawa—Łódź (odlot z Warszawy godz. 15-ta, odlot z Lodzi godz. 9-ta, lot trwa 1 godzinę).

—o—

— **POSIEDZENIE LOKALNEJ KOMISJI SZEKLOWEJ** odbędzie się dziś we środę o godz. 8-mej wiecz. w lokalu Organizacji Sjonistycznej, Stradom 15.

— **WIECZÓR KU CZCI Dra ZAMENHOFA.** Staraniem „Towarzystwa Esperanto" w Krakowie odbędzie się w lokalu tegoż Towarzystwa przy ul. Smoleńskiej 9 (Muzeum Przemysłu Nr. 120), we czwartek, dnia 21 bm. o godzinie wpół do 8-mej wiecz wieczór ku uczczeniu 10-tej rocznicy śmierci Dr. L. Zamenhofa, twórcy Esperanta. Goście mile widziani.

— **ZE STOW. „GEMILAS CHASUDIM" W PODGÓRZU.** Dziś we środę o godzinie 3 popołudniu w lokalu żyd. gminy wyznaniowej w Podgórzu przy ul. Józefińskiej l. 5 odbędzie się walne zgromadzenie członków stowarzyszenia Men. Abelim i Gemilas Chasudim Na porządku dziennym m. in. sprawozdanie z czynności wydziału za ubiegły rok admin., uzupełniający wybór 5-ciu członków wydziału i ewentualja.

— **PIERWSZA WYSTAWA RADJOWA W KRAKOWIE.** W wystawie, której uroczyste otwarcie w „Domu Żołnierza Polskiego" przy ul. Lubicz nastąpi w niedzielę, 24 bm. w południe bierze udział kilkadziesiąt firm krajowych i kilka wielkich przedsiębiorstw zagranicznych. Chociaż komitet podał przed kilku dniami do wiadomości, że wszystkie miejsca na wystawie są już zajęte i rozdzielone, napływają mimo to dalsze zgłoszenia tak firm jak i radjoamatorów. Pragnąc jak najbardziej iść na rękę chcącym wziąść udział w wystawie, komitet będzie się starał uwzględnić jeszcze niektóre zgłoszenia. Informacyj udziela Syndykat Dziennikarzy Krakowskich pl. Szczepański 7, I. p. od 7—9 wieczorem.

— **OKRĘGOWE ZAWODY STRZELECKIE W KRAKOWIE** odbędą się w sobotę 23 i w niedzielę 24 bm. W program wchodzi w sobotę: strzelanie o mistrzostwo miasta Krakowa, strzelanie z broni krótkiej, strzelanie z broni małokalibrowej dla pań, a w niedzielę: strzelanie o mistrzostwo Okr. Korp. Nr. V z broni długiej, strzelanie o nagrodę p. wojewody strzelanie do tarczy honorowej i strzelanie o nagrodę przechodnią Związku Strzeleckiego.

— **POLSKIE TOWARZYSTWO BALNEOLOGICZNE W KRAKOWIE** urządza walne zabranie członków w sobotę, 23 bm. w sali posiedzeń Krakowskiego Towarzystwa Lekarskiego, ul. Radziwiłłowska l. 4. Początek zebrania o godzinie 5 popoł.

— **STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH W KRAKOWIE** w czasie od 10 do 16 bm. był następujący: wypadków szkarlatyny 7, czerwonki 1, dyfterji 2, ospy wietrznej 2, odry 2, kokluszu 2.

— **ZAMACH SAMOBÓJCZY.** Katarzyna Śliwa, dozorczyni domu przy ul. Siemiradzkiego l. 5 wypiła większą ilość kwasu karbolowego w zamiarze samobójczym. Lekarz pogotowia przewiózł desperatkę do szpitala.

— **PORACHUNKI SĄSIEDZKIE NA RYDLÓWCE.** Lachowicz Edward, zam. Rydlówka l. 17 zgłosił do policji, że dnia 18 bm. o godz 17-tej pobili go Stanisław i Franciszek Sroka oraz Karolina Mochaj, zamieszkali w tymsamym domu, laskami po całem ciele, przyczem jeden z napastników ugodził go nożem w prawy policzek. Następnie cisami sprawcy wybili mu szyby w oknie i przemocą weszli do jego mieszkania, potłukli mu radjoaparat, przyczem zginęła mu złota obrączka ślubna i złoty zegarek wartości 500 zł. — Tegosamego dnia o godz. 21 ugodził Stanisław Waś, zam. Rydlówka l. 17 tasakiem w głowę Stanisława Srokę tak silnie, iż tenże doznał załamania czaszki. Zawezwane pogotowie ratunkowe odwiozło Srokę do szpitala, gdzie przystąpiono natychmiast do operacji. Waś po dokonaniu tego czynu zbiegł.

— **WŁAMANIE DO SKŁADU WÓDEK.** W nocy z 18 na 19 bm. włamano się do składu wódek Seidenfraua przy ul. Mostowej przez urwanie 2 kłódek i skradziono około 10 flaszek półlitrowych ze spirytusem, oraz z niezamkniętej szuflady drobną monetę zdawkową około 10 zł

— **NA GORĄCYM UCZYNKU.** Stępień Antoni (lat 19), został przytrzymany w chwili, gdy z dachu Bastjonu V. kradł blachę cynkową.

— **KRADZIEŻ KOSZTOWNEJ BROSZKI.** Marji Lazarowej z Ropicy koło Cieszyna skradziono dnia 18 bm. w południe w czasie zwiedzania Wawelu złotą broszkę z 17 brylantami wartości 1.000 zł Złodziej odpiął broszkę niespostrzeżenie od bluzki.

— **PŁACHTĘ NIEPRZEMAKALNĄ** wartości 80 złotych skradziono ubiegłej nocy Szczepanikowi Józefowi, zam. przy ul. Rzeźniczej 34.

—o—

— **WYSTAWA „STARYCH MISTRZÓW"** jakto: Peter Rubens, Tizian Vecello, Rembrandt, Giovanni Bellini, Jacop Jordaens, Jacopo Bassano, Tra Bartlomeo, Jacopo Tintoretto, Pieter Brenghel, Claude Gillot, Charles Antoine Coypel i wielu innych, otwarta codziennie od godz. 10—1 i 4—7 w Związku Artystów pl. św. Ducha l. 1.

— **MIĘDZYNARODOWY TURNIEJ ZAPAŚNICZY W KINIE „NOWOŚCI".** Dziś, środa 20 bm. walczą: Williams Thompson szampion wschodnich Indyj contra Neström (Szwecja), Bajer (Niemcy) contra Solar (Austrja), Szczerbiński (Warszawa) contra Teodor Sztekker (Warszawa). Rozstrzygająca walka Zygmunt Pooshof (żydowski szampion) contra Prohaska (Czechosłowacja). W najbliższych dniach herkules Frankfurtu Pooshof zatrzyma w biegu dwa auta 40 HP.

P. LATZKI- BERTOLDY, znany żydowski działacz społeczny obchodzi w Rydze jubileusz 25-letniej działalności.

Rozmaitości

Nowoczesna Fryne u fotografa

(-i) Przed sądem paryskim toczy się obecnie proces artystki Spinelli, który wywołuje wszędzie wielce złośliwy uśmieszek. Oto pani Spinelli zaskarżyła swego fotografa, nie broń Boże, dlatego, że nie uczynił jej zbyt piękną, lecz dlatego, że stał się zbyt gorliwym apostołem jej piękności i fotografję jej sprzedawał wszystkim wielbicielom nietyle talentu, ile pięknego ciała artystki. A pani Spinelli dała się fotografować w stroju Ewy, ale uczyniła to wyłącznie tylko dla siebie, zastrzegając sobie wyraźnie prawo własności do wszystkich fotografij. Fotograf tymczasem sprzedawał jej fotografje za dość drogie pieniądze i w ten sposób dostała się jedna fotografja w posiadanie wiedeńskiej gazety, która ją opublikowała. Pani Spinelli miała zamiar we Wiedniu występować, a tymczasem ta ogłoszona fotografja przeszkodziła jej wystąpom. wobec czego pani Spinelli zaskarżyła do sądu o zniszczenie kliszy i zapłacenie odszkodowania w wysokości 100,000 franków.

Tytuł doktora za 600 marek

(-i) Istnieje w Niemczech taka zupełnie legalna fabryka doktorów. Otworzył ją sobie w Düsseldorfie pewien pan, który we wszystkich pismach niemieckich umieścił anons pod nagłówkiem: „Dr. Dem, Düsseldorf, dyplom doktorski dla starszych i zawodowo pracujących". Tym tajemniczym „drem Dem" jest pan, który podpisuje się „Ernst Leuchmar Baron von Reichenau, Leiter des Düsseldorfer Repetitorjums für Volkswirte, Bevollmächtiger Delegierter der Nationalen Philosophischen Hochschule N. E. J. Vereinigte Staaten von Nordamerika, korrespondierender Professor, Philosophiae Doctor N. E. J." Każdy z aspirantów otrzymuje zaproszenie, w którem zaznacza się, że tytuł doktora uzyskany tą drogą nie może być podstawą karjery urzędniczej lecz ma tylko być udokumentowaniem pewnej wiedzy. Każdy więc, kto napisze dysertację naukową, może w ciągu ośmiu tygodni zostać doktorem filozofji N. E. J. Rozumie się jeśli spełnia pewne warunki, a mianowicie zapłaci 300 marek dla pośrednika a 150 dolarów przeliczonych na walutę niemiecką tytułem dotacji dla funduszu bibljotecznego wyższej uczelni w Nowym Jorku zwanej N. E. J. Rozumie się, że tytuł doktora opiewa „Dr rer. merc., ale w życiu prywatnem istnieje tylko „Dr." a „rer. merc." zanika.

Przedsiębiorstwo rozwija się doskonale, albowiem prócz zwykłych doktorów fabrykuje się jeszcze doktorów honorowych. Coprawda „Dr H. c." brzmi w Ameryce tylko H. D. D. (Honorable Degree Doctor) ale cóż to szkodzi, któż zapamięta sobie te dodatki? Próżność ludzka jest bez granic, a amatorów dyplomów doktorskich wyższej filozoficznej uczelni N. E. J. jest bardzo dużo...

Wesoły kącik

TRZY CECHY.

Wykład stylistyki na uniwersytecie ludowym. Studenci mają napisać krótką nowelę. „Proszę pamiętać, mówi docent, że tego typu nowelka, chcąc trafić do serca czytelnika, musi koniecznie posiadać trzy cechy: język prosty, codzienny, środowisko — arystokracja, bo to budzi większe zainteresowanie; pozatem powinien w niej być lekko zaznaczony element erotyczny".

Najlepsza nowelka, jaką pan docent otrzymał, brzmiała następująco:

„Psiakrew, powiedziała hrabina, któż to mnie w nogę uszczypał?"

REKORD.

— Ach popatrz, piękna Leokadja zawiera nowe małżeństwo. Ale, kto są ci tak weseli świadkowie ślubni?

— Jej rozwiedzeni mężowie.

PRZEZORNOŚĆ.

Rozmowa przy kasie w łaźni:

Kasjerka. — Kąpiel kosztuje pięć franków. Opłaca się panu wziąć odrazu abonament na dwanaście kąpieli.

Klijent. — Hm, zapewne... ale skądżeż mogę mieć pewność, że pociągnę jeszcze dwanaście lat!

(Candide).

NOWE ZWYCZAJE.

— Tatusiu, czuć od ciebie tytoń.

— Być może, właśnie mamusia wychodząc uściskała mnie.

Bilans handlowy w marcu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 19 4. Sin. Bilans handlowy w marcu wynosi w saldzie 430 tysięcy złotych w złocie. Suma przywozu wynosi złotych obiegowych 221 miljonów 575 tysięcy złotych w złocie 128 miljonów 306 tysięcy. Wywozu zaś — 128 miljonów 735 tysięcy złotych w złocie. Wywóz wzrósł w marcu o 12 miljonów. Niestety jednocześnie wzrósł przywóz. — Wzrost przywozu dał się odczuć w surowcach. Natomiast w pozycjach wywozu spadł eksport zboża, cukru, węgla i przetworów ropy naftowej.

Katastrofa kolejowa w radomskiej dyrekcji kolejowej

Warszawa, 19 4. PAT. Dnia 19 bm. kilka minut po północy na stacji kolejowej Ostrowiec w radomskiej dyrekcji, pociąg mieszany przejechał z winy maszynisty sygnał i zderzył się z pociągiem towarowym. Wskutek wypadku jeden z konduktorów pociągu towarowego niejaki Pietroszewicz został ciężko ranny i zmarł w kilka godzin po tem w miejscowym szpitalu. Reszta z obsługi kolejowej nie poniosła szwanku. 19 wagonów towarowych zostalo uszkodzonych, z czego 6 zupełnie rozbitych. Parowóz pociągu mięszanego wykoleił się. — Wskutek zatarasowania toru rozbitemi wagonami, przerwa w ruchu kolejowym trwała kilka godzin.

Rykow o polityce zagranicznej sowietów

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Moskwa, 19 4 (D.) Na dzisiejszem posiedzeniu kongresu sowietów wygłosił Rykow dłuższe przemówienie, w którem przedstawił obecną sytuację na terenie międzynarodowym z punktu widzenia polityki sowieckiej. Na wstępie zaznaczył Rykow, że fakty takie jak zbrojny konflikt w Chinach oraz zatarg angielsko-sowiecki, najwymowniej świadczą o tem, jak bardzo naprężone są jeszcze stosunki międzynarodowe.

Mówiąc o stosunku sowietów do Ligi narodów podkreślił Rykow, że Liga narodów jest jedynie narzędziem, służącem do wzmocnienia wpływu niektórych państw. Zdaniem Rykowa, Liga narodów nie jest powołana do przeprowadzenia ważnej misji rozbrojenia powszechnego. Gdyby jednak świat istotnie zdecydował się na rozbrojenie, Rosja również przystąpiłaby do zupełnego rozbrojenia.

Przechodząc do stosunku sowietów do państw sąsiednich, oświadczył Rykow, że stosunki z Niemcami zacieśniają się coraz bardziej zarówno pod względem politycznym jakoteż i gospodarczym. Szczególne znaczenie ma dla Rosji pomyślne ukształtowanie się stosunków z Polską i państwami bałtyckiemi. W tym kierunku sowiety przestrzegają ściśle polityki pokojowej, starając się zacieśnić węzły z Polską i państwami bałtyckiemi przez zawieranie paktów gwarancyjnych.

Prezydent Grecji Konduriotis zamierza ustąpić swego miejsca Venizelosowi

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Ateny, 19 4. (D) Prezydent republiki greckiej Konduriotis zawiadomił w dniu dzisiejszym premjera Zainisa, że zamierza ustąpić z zajmowanego stanowiska. Zamiar swój umotywował prezydent Konduriotis niezadowoleniem z powodu nieprzeprowadzenia do tej chwili zmiany konstytucji greckiej.

Na usilne jednak perswazje ze strony premjera, który prezydentowi tłumaczył, że dymisja jego może sprowadzić nowe bardzo poważne zawikłania w Grecji, prezydent zdecydował się prowizorycznie zatrzymać swój urząd.

W kołach poltiycznych twierdzą, że zamiar Konduriotisa podania się do dymisji pochodzi stąd, że Konduriotis, który jest przyjacielem Venizelosa, chce umożliwić swemu przyjacielowi powrót do władzy.

Pogrzeb posła Perla

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 19 4. ŻAT. Dziś odbył się pogrzeb posła Feliksa Perla przy bardzo licznym udziale delgacyj i przedstawicieli różnych organizacyj, związków, Sejmu, rządu itd. Marszałka Piłsudskiego reprezentował major Prystor. Prezydent Rzeczypospolitej był reprezentowany przez swego adjutanta. Złożono na trumnie 43 wieńców, w tem 4 wieńce żydowskich partyj socjalistycznych. Pozatem niesiono 34 sztandarów, 80 różnych delegacyj szło za karawanem, w tem również delegacja legjonistów, klubów sejmowych. Koło żydowskie było reprezentowane przez senatora Truskiera. Na cmentarzu wygłosili przemówienia poseł Daszyński, sen. Posner, posłowie Niedziałkowski, Jaworowski i inni. Dostęp na cmentarz był zamknęty przez policję, przed rozpoczęciem pogrzebu, aby uniknąć zbyt wielkiego natłoku.

Nowy projekt ustawy o obywatelstwie w Rumunji

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Bukareszt, 19 4. ŻAT. Sekretarz ministerstwa spraw wewn. oświadczył, że wkrótce będą przeprowadzone zmiany w ustawie o przyznawaniu obywatelstwa, by dać możność uzyskania obywatelstwa rumuńskiego licznym rzeszom uprawnionych do tego osób. Ostatnie wyjaśnienie ministra spraw wewn. Gogi o projektowanych ograniczeniach dal obcokrajowców wywołało wielkie zaniepokojenie. Nowy projekt rządowy w sprawie obywatelstwa oczekiwany jest z wielkiem zainteresowaniem.

Kronika telegraficzna

— (D) Z Wrocławia donoszą, że w tamtejszym sądzie został obywatel francuski Józef Barbe skazany za blisko dwa tysiące kradzieży dokonanych na obszarze państwa niemieckiego, na 12 lat więzienia.

— (D) Z Kantonu donoszą, że podczas walki oddziałów Czang Kai Szeka z komunistami zabitych zostało blisko 1000 komunistów a 1500 aresztowano.

— (D) Próba nawiązania kontaktu za pomocą radja pomiędzy nurkiem a krążącym samolotem dokonana w pobliżu Westerlandu, nie powiodła się.

— (D) Z Berlina donoszą, że wskutek niepogody ruch przedświąteczny na kolejach niemieckich był o połowę mniejszy aniżeli w roku ubiegłym. To samo dało się zauważyć na kolejach austrjackich.

— (D) W niektórych okolicach Bułgarji, Jugosławji, Węgier oraz Austrji spadły obfite śniegi podczas świąt.

RODA—RODA

Albanja

Z okazji konfliktu włosko-jugosłowiańskiego, o Albanję, warto przytoczyć poniższą groteskę znakomitego humorysty Rody-Rody. Jest to groteska, ale dźwięczy w niej nuta prawdy... Red.

Albanja („Szyperja“) jest tak wielka, jak Badenja i Wirtembergja razem wzięte; co do ilości mieszkańców zajmuje miejsce między Hamburgiem i Kolonją.

Ludzie na północy Albanji są dobrze zbudowani, pracowici i uważają się za lepszych; ludność południa pozostała nieco w tyle, jest mieksza, pogodniejsza, ale nadzwyczaj tępogłowa. Południe nienawidzi północy. Rzeka Szkumbi stanowi granicę.

Przeszło dwie trzecie mieszkańców stanowią Muzułmanie, ongiś kozacy dawnej Turcji; dostarczali oni sułtanowi żołnierzy, niezliczonych generałów i wezyrów. Jeszcze za czasów Abdul Hamida nie było w Albanji cmentarzy; zwykły lud umierał na obcych polach walki — bejów i paszów wrzucano do Bosforu.

Przez szereg stuleci, mniej więcej aż do wybuchu wojny światowej kwitła krwawa vendetta między szczepami, ba, nawet między wioskami. Język rozgałęził się do tego stopnia, że często wieś nie rozumiała sąsiedniej wsi.

Przed kilku laty w pobliżu Valony znowu zastrzelono jakiegoś obcego turystę. Włoski ksiądz pojechał na miejsce zabójstwa i zaczął czynić zbrodniarzom wyrzuty.

— Biada wam! — wołał. — znowu splamiliście krwią wasze sumienja! Zabiliście Bogu ducha winnego człowieka. Dlaczego? Przez zemstę? On was przecież nie obraził. Aby go obrabować? Znaleźliście przy nim nie więcej, niż 40 groszy. Czy się opłaci ściągać na siebie gniew niebios... przez 40 groszy?

— Panie — odparli Albańczycy — zapominasz, że nabói kosztuje tylko 20 groszy!

Było to w roku 1913. Od tego czasu przeszła nad Albanją wojna światowa i stworzyła nową epokę: nabój kosztuje lirę; to zmieniło z gruntu tamtejsze stosunki pod względem bezpieczeństwa publicznego.

Sąsiedzi uważają naogół Albańczyków za ambitnych zarozumialców. Za dowód może posłużyć następująca autentyczna historja:

Pewien Serb ujrzał przed albańską zagrodą zabitego szczura.

— Czyś ty zgładził tego kreta? — zapytał wieśniaka.

Albańczyk zmierzył go pogardliwym wzrokiem i zaczął spoglądać w niebo.

Wówczas Serb zapytał:

— Kto pokonał w bohaterskiej walce tego młodego lwa?

— Dolicz to do litanji innych moich czynów — odparł Albańczyk z szlachetną skromnością w głosie.

W wolnem państwie Albanji stosunki polityczne skonsolidowały się powoli od czasu jego powstania (1913) i likwidacji sześciomiesięcznego panowania ks. Wieda (1914). Obecnie istnieją tylko dwie partje; partja rządowa składa się z prezydenta Zogu-paszy; opozycja — z pozostałej ludności.

Gdy albańscy patrjoci są między sobą, to życzą swemu krajowi 40-letnie obce panowanie, jak np. owo austrjackie jarzmo, które od 1878 do 1918 roku ciążyło na Bośnji. Czy to panowanie będzie włoskie, czy też jugosłowiańskie, lub greckie — zawsze lepsze, niż własna tyranja.

Jest rzeczą zrozumiałą, że taka sytuacja nie byłaby ostatecznem rozwiązaniem kwestji bałkańskiej.

Takiego rozwiązania można się spodziewać jedynie po systemie Stratforda.

Lord Stratford de Redcliffe był od 1842 do 1858 roku posłem angielskim w Konstantynopolu. Oświadczył on:

„Oto jest najprostszy, jedyny sposób zaprowadzenia pokoju na Bałkanach: Należy zapomocą tam podnieść stan wody morza Śródziemnego i Czarnego do takiej wysokości, aby fale zamknęły się nad szczytami gór Rhodope“.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska.

Kraków, 19 bm. Akcje zwyżkowo. Dolar utrzymany.

Akcje: Zarobkowy 18.65. Toban 0.61. 0.67, Trzebinia 0.60 ,0.62, Pocisk 3, Parowozy 0.80, Górka 37, Siersza górnicza 1.50, Azot 1.05, Elektrownia 44.75, 45, Krakus 0.39, Chodorów 122, Chybie 55.

Po kilkudniowej przerwie świątecznej zebranie efektów w dniu dzisiejszym cechowała tendencja zwyżkowa. Kursa w stosunku do ostatniego zebrania znacznie mocniejsze Zainteresowanie silne przy znacznych obrotach dla Zieleniewskiego, Tohanu, Azotów, Elektrowni, Chodorowa i Chybia Reszta papierów również mocniej. Ruch na ogół silny, transakcje liczniejsze. Nastrój mocny utrzymał się aż do końca zebrania.

Dla papierów niekotowanych sytuacja podobna. Jaworzno 20.50—21, Cegielski 43—45, B. Polski 158—158.25, Nobel 4.65—4.75, Lokomotywy 2.15—2.20, Tepege 27—0.29, poż. Konwersyjna 0.68, zwyżkowo przy znacznych obrotach, Nitrat 0.40, Gazy wschodnie 31.50, Ćmielów 0.36, przy małych obrotach utrzymane.

Na rynku walut i Dewiz tendencja utrzymana. Podaż wystarczająca przy stosunkowo małem zainteresowaniu i słabych obrotach. Różnice kursowe na wszystkich giełdach krajowych minimalne W Krakowie gotówka 8.92 i pół do 8.93, czeki bankowo 8.94 i pół do 8.95. Warszawa gotówka 8.92—8.92 i pół, czeki 8.94. Lwów gotówka 8.92 3/4 —8.93 1/4 (nieco mocniej) ,czeki 8.94 i pół do 8.95. Katowice gotówka 8.93—8.93 i pół, czeki 8.94 i pół. Bank Polski płacił w dalszym ciągu za gotówkę 8.89, za czeki 8.91.

Giełda warszawska

Warszawa 19 bm. (PAT.) **Giełda waluty.**
Dolary 8·92. sprz 8·94. kup. 8·90.
Londyn 43·45 sprz. 43·56, kup. 43·34
N. Jork 8·93. sprz. 8·95 kup. 8·91.
Paryż 35·05. sprz. 35·14. kup. 34 96.
Praga 26 50 sprz. 26·56 kup. 26 44.
Szwajcarja 172·10, sprz. 172 53 kup. 171 67
Włochy 44·70. 45·81. 44 59,
Wiedeń 125·85 sprz. 126 16 kup. 125·54

Warszawa, 19. 4 PAT. Bank dyskont. 125, 128, Handl. 9.25, 10, Polski 157, 159.50, Zachodni 4.10, 4.40, 4.30, Zjedn. ziem. 4.20, 4.50, 4.40, Zw. Sp. Zarobk. 93, 96, 95, Elektrownia w Dąbrowie 86, 85, 84, Siła i światło 123, 126 bez kuponu, Czersk 0.88, Częstocice 3.15, 3.10, Goslawice 73, Wysoka 6.75, 6.70, 6.7 5,Cukier 4.95, 5.10, Firley 62, Brown Boveri 2.65, Węgiel 108, 109, Nobel 4.70, 4.65, Cegielski 44, 44.50, Fitzner 6.75, Lilpop 25.26, Modrzejów 8.40, 8.60, Norblin 139.50, 142, Ostrowiec 90, Pocisk 3.45, 3.60, 3.55, Ortwein 0.55, Rudzki 1.74, 1.73, 1.80, Ursus 2.40, Zieleniewski 20, Starachowice 3.34, 3.50, 3.45, Żyrardów 17.85, 17.95, Zawiercie 34.50, 36, Borkowscy 3.45, 3.70, 3.65, Spirytus 3.50.

Giełda lwowska

Lwów, 19. 4 (O.) Na dzisiejszej giełdzie akcyjnej tendencja bardzo mocna. Największe zainteresowanie dla akcyj Banku Polskiego, Gazów wschodnich, Zieleniewskiego. Zanotowano następujące transakcje: 5 proc. pożyczka konwersyjna 66.50, 67, 8 proc. listy dolarowe TKZ. 89.5 proc, 4 proc. kolejowe obligacje Banku Krajowego 133, Bank Hipoteczny 1.10, 1.15, 1.20, Chodorów 1.26, Chybie 6.40, 6.45, 6.50, Gazy wschodnie 31, 31.25, 31.75, 31.50 Trzmielów 0.35, 0.36, Lokomotywa 2.01, Gazolina 36.75, 37., Nitrat 0.43, 0.42, Nafta 0.47, Siersza 4.35, 4.40, Tespy 27.25, 27.50, Zieleniewski 19.80. Za dolary płacono 8.93. Na dzisiejszej giełdzie zbożowej tendencja utrzymana. Za pszenicę płacono 55.50, 56.50, żyto 39.75, 40.25, jęczmień 31, 32, owies 32, 33.

Giełda wiedeńska

Wiedeń d. 19 b. m. (J. A. T.). **Dewizy.**
Amsterdam 284·0 . Belgrad 12·47. Berlin 168·25 Bruksela 98·67. Budapeszt 123·77. Kopenhaga 189·4 Londyn 34·49. Madryt 125·05. Medjolan 35·68. Nowy Jork 710·—. Oslo 183·95. Paryż 27·83 Praga 21·03 Sofja 5·11. Sztokholm 190·38. Warszawa 79·35—79·85 Zurych 136 68, Amerykańskie 707·—, niemieckie 168·02 angielskie 34·45, polskie 79·15 80·15, szwajcarskie 136·50 czeskie 21 —, Węgierskie 123·79—

Akcje: Zieleniewski 15 50, Silesja —·—. Fanto 5·80, Gal. karpaty 35 50, Galicja 130·. Siersza 3·25 bank małopolski —·— Bank Hip. —·— . Tepege . — —

Giełda zurychska

Zurych, 19. 4 PAT. Paryż 20.36, Londyn 25.25, Nowy Jork 5.19 7/8, Belgja 72.30, Włochy 25.95, Hiszpanja 91.80, Holandja 208, Berlin 123.20 1/4, Wiedeń 72.15, Sztokholm 139.30, Oslo 134.35, Kopenhaga 138.70, Praga 15.39 i pół, Warszawa 58.05, Budapeszt 90.75, Białogród 9.13 1/4, Ateny 6.90, Konstantynopol 2.65, Bukareszt 3.20, Helsingfors 13.12 i pół, Buenos Aires 220. Tendencja niejednolita.

Nowe ekscesy antyżydowskie w Jassach

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Jassy, 19. 4. ŻAT. Miały tu miejsce nowe ekscesy, wywołane przez studentów. Powybijano szyby w wielu domach żydowskich. Grupa studentów urządziła wrogą demonstrację przed lokalem redakcji postępowego dziennika „Opinia" .Po przybyciu policji zaaresztowano jednego studenta.

Anarchja w Chinach rośnie

Szang Haj. 19. 4. PAT. Wskutek utworzenia nowego rządu w Nankinie pod kierownictwem Czang Kaj Szeka zwiększyła się anarchja w Chinach. Obecnie istnieją tam trzy rządy, które się zwalczają. Z wielu prowincji donoszą o atakach na cudzoziemców.

W szczególności w Nankinie naprężenie doszło do kulminacyjnego punktu. 36 obcych okrętów wojennych stoi gotowych do akcji.

* * *

Szanghaj, 19 4. PAT. Potwierdza się wiadomość, że gen. Hei dokonał w Kantonie zamachu stanu. Związki robotnicze zostały rozbrojone. Aresztowano około 3,000 komunistów. Rządy nad prowincją objęła komisja niezależna od rządu w Hankou.

Czang Tso Lin wykluczony z kuomintangu

Moskwa. 19. 4. PAT. Według depeszy z Hankou tamtejsze władze centralne Kuomintanga postanowiły wykluczyć Czang Tso Lina ze stronnictwa i odebrać mu również naczelną komendę.

Nowa nota mocarstw do rządu kantońskiego

Londyn, 19 4. PAT. Mocarstwa zastosowały do ministra spraw zagranicznych Kantonu notę protestacyjną, przyczem domagają się szczegółowej odpowiedzi na poszczególne punkty pierwszej swej noty, co do których rząd kantoński uchylił się od dania wyjaśnień.

Giełda nowojorska

Nowy Jork, 19. 4 (AW). Warszawa 11.40, Londyn 485 11/16, Paryż 391 3/4, Wiedeń 14.07, Praga 296 1/4, Włochy 495, Belgja 23.91, Budapeszt 17.49, Szwajcarja 19.24, Helsingfors 252, Sofja 72.50 Holandja 39.99 i pół, Oslo 25.84, Kopenhaga 26.68, Sztokholm 26.79, Hiszpanja 17.60, Tokio 48.50, Bukareszt 61, Berlin 23.70, Belgrad 176, Montreal 100.

DOSTAWY TELEFONICZNE I TELEGRAFICZNE. Ministerstwo Poczt i Telegrafów ogłasza rozprawę ofertową na dostawę zapasowych części telefonicznych i telegraficznych. Tekst rozprawy do przejrzenia w biurze Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie.

25-lecie Organizacji „Mizrachi"

Staraniem lokalnego Komitetu Org. „Mizrachi" odbędzie się dziś, we środę, dnia 20 bm. w wielkiej sali Kahału, z okazji 25-letniego istnienia światowej Org. „Mizrachi".

UROCZYSTE ZGROMADZENIE LUDOWE, na którem referować będą: Rabin Dawid Awigdor (Andrychów), Dr. Dawid Bulwa, Rabin Dr. Samuel Hirschfeld (Biała), Rabin Meszulem Klieger.

Początek o godz. 7.30 wieczór.

DROBNE OGŁOSZENIA

Redaktor naczelny: Dr. W. Berkelhammer. — Red. odpow. Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7.